№ 95. Cena 3 kop. Na stacjach kolejowych cena 5 kop. Rok VI.

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem **St. Książka.**

Sroda, dnia 26 kwietnia 1911 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 37.
Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.
Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.
Adres telegraficzny: „Łódź Kurjer"

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie z odnoszeniem do domu, przesyłką pocztową na prowincję lub do Cesarstwa: rb. 8 kop. 40. Półrocznie rb. 4 k. 20, kwartalnie rb. 2 kop. 10, miesięcznie 70 kop.
Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.
Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.
Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogł. „Promień", Piotrkowska 81. W Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej. W Zgierzu Al. Bielas, Poczek. Tramw. Nowy Rynek. WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Królestwie Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handlowemu L. i E. Metzl i S-ka

Teatr Polski A. Zelwerowicza, (Cegielniana № 63.) Jutro wiecz. **Wesele Fonsia**

Teatr popularny. Jutro wiecz. **Królowa Wanda**

26-te Przedstawienie dla prenumeratorów „Kurjera Łódzkiego"

TEATR POPULARNY. **Dziś, w środę, d. 26 kwietnia o g. 8 min. 15 w. daną będzie nadzwyczaj efektowna sztuka p. t.**

„DZIADY."

Bilety **po zniżonych prawie do połowy cenach** są do nabycia w administracji „Kurjera Łódzkiego", Zachodnia № 37, codzień od g. 9 r. do 8 wiecz. Sprzedaż w administracji trwać będzie codzień do środy 26 kwietnia do godz. 5 po poł. Reszta biletów sprzedawana będzie w kasie teatru **od godz. 6 po poł. w środę, już po cenach zwykłych.** Administracja sprzedaje bilety tylko za okazaniem kwitu od opłaconej prenumeraty za miesiąc kwiecień 1911 roku

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK
usuwa
piegi, pryszcze, opaleniznę, wągry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza
Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladownictwa, każde pudełko opatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

KALENDARZYK.

Sroda, d. 56 kwietnia 1911 r.
Dziś: Kleta p. m.
Jutro: Teofila B.

Na rozdrożu.

Wyjątkowy zbieg okoliczności wprowadził życie konstytucyjne Rosji na rozdroże. Co ma począć rząd? Czy zwrócić się na lewo i, jak pragną Rada i Duma państwowa, podać się do dymisji? A może skierować się na prawo i rozwiązać Dumę i Radę, postępując w taki sposób, jak przysłowiowy lis, który wszedł do nory królika i oświadczył: „Komu ciasno, ten wyjdzie".

Dwie drogi ścielą się przed sferami rządowemi, trzeciej drogi, prostej, niema wcale. Wobec wyraźnie i ostro wyrażonego zarówno przez Radę jak Dumę niezadowolenia, niemożliwem jest pozostawanie u steru władzy, oraz znoszenie dalszego istnienia instytucji które, z punktu widzenia rządu, przestały być posłusznemi prawu. Jest to niemożliwe już i z tego względu, że zarówno Rada jak Duma zamierzają odrzucić przeprowadzone na zasadzie 87 artykułu prawo o ziemstwach w kraju Zachodnim.

Lewa droga jest ciernista i „bogata w następstwa". Podać się do dymisji to znaczy działać dla dobra lewych stronnictw, uczynić krok naturalny zupełnie w państwach i krajach parlamentarnych, lecz niezwykły w swoistym rosyjskim ustroju przedstawicielskim. A jednak w tę właśnie stronę popychają rząd nietylko opozycja, ale i październikowcy, i skrajna prawica, które tak niedawno jeszcze nawet słuchać nie chciały o „jakiejś tam konstytucji", a dziś zachowują się tak, jakgdyby istniała w Rosji odpowiedzialność ministrów. Nie, do dymisji podać się niepodobna.

Pozostaje rozwiązać Radę i Dumę państwową. Lecz do czego to doprowadzi? Nie sposób wszakże perjodycznie, w przerwach czteroletnich, tworzyć nowe prawa dla pozyskania wygodnych dla siebie instytucji prawodawczych. I na kim zresztą, na jakich sferach społecznych i biurokratycznych polegać może rząd, skoro wszystkie siły reakcyjne zebrano już w Dumie, a szczególniej w Radzie państwa i one właśnie wystąpiły tak stanowczo przeciw rządowi.

Gdyby to na miejscu dzisiejszej Rady i Dumy znajdowały się instytucje, któreby choć lekką opozycyjnością zawiniły w pojęciu rządu, kwestja byłaby łatwa do rozwiązania. Ale w danym wypadku rząd ma do czynienia z Dumą która złożyła świadectwo posłuszeństwa swą czteroletnią „rozsądną zdolnością do pracy". A Rada państwa składa się całkowicie z „podwalin społeczeństwa", z „mężów państwowych bez skazy" i zarzutu.

To też rząd stoi niezdecydowany wobec fatalnych okoliczności bez wyjścia. Więcej jeszcze. Nawet w tym wypadku, gdy gabinet Stołypina poda się do dymisji — jakiż będzie rezultat? Wszystkie kwestje wysunięte na porządek dzienny pozostaną nierozwiązane, a nowy rząd, nowy premier ministrów, któremu dostanie się „nieprawnie urodzony" twór — prawo o ziemstwach w kraju Zachodnim — znajdzie się odrazu w tym samym labiryncie, z którego nie może się wydostać ministerjum Stołypina. I znów staną przed nim te same dwie drogi wyjścia: rozwiązanie obu izb prawodawczych lub niezwłoczna dymisja.

Zresztą nowe ministerjum może znaleźć i trzecią drogę: łatwiej mu będzie pogodzić się ze zniszczeniem projektu o ziemstwie, choć i wówczas powaga rządu biurokratycznego zachwiana będzie silniej jeszcze niż obecnie i Rosja, z wolą czy bez woli sfer rządowych, stanie wobec nieuniknionej kwestji.

Konieczności odpowiedzialnego wobec izb ministerjum.

Doprowadzą do tego państwo nie rewolucjoniści, ani nawet opozycja, lecz reakcjoniści, ludzie dawnego ustroju zarówno dążeniami, sposobem myślenia i nawyknieniami. Dowód, że wymaga tego życie, i że wszelka walka jest bezskuteczną.

Wypadki dzisiejsze świadczą, że żyjemy w epoce ostrego, choć pokojowego przewrotu, w dni, które będą zapisane na kartach dziejów instytucji przedstawicielskich Rosji.

Yes.

Sądy rozjemcze.

W ostatnim (29) numerze „Nowego życia" zbija p. L. Wiciński (łodzianin) pozorną etykę sądów rozjemczych, zaliczając je do szeregu t. z. kłamstw umownych, wyliczonych okrom właśnie kłamstwa sądów rozjemczych przez Maksa Nordaua w rozgłośnej swego czasu książce.

Poczęte z lęku klasy posiadającej, zrodzone przez prasę niby patrjotyczną stanowi ono wielką przeszkodę w normalnym rozwoju praw robotniczych.

Po roku 1905 uznano strajki w tym odłamie prasy, o którym wspomnieliśmy, oraz w pismach rzekomo postępowych, lecz skrycie przyjaznych kapitalizmowi sfer burżuazyjnych, za zgubne dla przemysłu, za objaw anarchji.

Zamiast strajków polecano środki bardziej kulturalne, — a więc sądy polubowne i rozjemcze.

Pogląd ten, mimo pozorów głębokiego przekonania, jest niczem innem pisze p. L. Wiciński — jak nowem „kłamstwem umownem".

Bo sami przemysłowcy dopóty uznają sąd rozjemczy za pożądaną i celową rzecz, dopóki nie zajdzie ich potrzeba.

Podczas pamiętnego lokautu włóknistego w Łodzi, w r. 1907, gdy 26,000 ludzi pozostało nagle bez pracy i bez chleba, wówczas pp. fabrykanci bez namysłu odrzucili propozycję rozjemczą, chociaż robotnicy zgodzili się na to w tej formie, że przeciwko temu nie protestowali. Qui tacet, consentit.

Nie można było odmowy fabrykantów pozorować ich obcoplemiennością,

bo i przedsiębiorcy mularscy w Warszawie, choć rdzenni polacy, urządziwszy lokaut w r. 1909 nie zgodzili się również na sąd rozjemczy, a gdy musieli ustąpić, zerwali rokowania, skoro doszło do zasadniczej kwestji 8-godzinnego dnia pracy.

Jak silnie zakorzenił się przesąd pożytku sądów rozjemczych w sprawach robotniczych, przytacza p. Wiciński nowy dowód z ostatniego zatargu pracowników aptekarskich z właścicielami oficyn zdrowia.

Zatarg ów przechodził już przez różne fazy, i dotąd nie jest załatwiony, bo cała sprawa utkwiła na martwym punkcie stawianej przez pracowników propozycji sądu rozjemczego, na którym do porozumienia zgoła nie doszło.

Wielkie w tem widzi p. Wiciński niebezpieczeństwo dla zdrowia największego po Warszawie skupienia ludzkiego w Królestwie. Zgadzając się z sz. autorem na jego wywody i nie przecząc przytoczonym wyżej dowodom, zwracamy mu jednak delikatną uwagę, iż jego zarzut co do wydrukowania (we wszystkich pismach łódzkich, a więc i w „Kurjerze") in extenso, bez komentarzy komunikatu właścicieli aptek nie jest słuszny względem „Kurjera".

Kto uważnie czytał sprawozdania naszego pisma o bezrobociu aptekarskiem w Łodzi, temu były jasnemi szczere nasze sympatje dla tych, którzy podjęli starania o lepszą przyszłość. Komunikat był podany in extenso, tak samo jak żądania pracowników.

Cz. L.

Okres zjazdów w Anglji.

Londyn, 21 kwietnia.

Tydzień świąteczny w Anglji jest zazwyczaj sezonem rozmaitych zjazdów, kongresów i konferencji.

Wszystkie towarzystwa żeglugi i koleje ustanawiają podczas świąt Wielkanocy specjalne zniżone taryfy pasażerskie, wobec czego koszta podróży na zjazd są minimalne. Delegaci, zwolnieni od obowiązków służbowych z powodu świąt, korzystają więc z wolnego czasu, aby omówić wspólnie rozmaite sprawy społeczne i partyjne.

Z pośród wielu zjazdów, urządzonych w roku bieżącym, ciekawy był zjazd związku dziennikarzy angielskich (National Union of journalists). Jest to młoda jeszcze, lecz rozwijająca się szybko organizacja. W Anglji istnieje też bardzo stara i ogromna organizacja tego rodzaju „National Instytute of journalists", lecz należą do niej, prócz współpracowników pism, redaktorzy, a nawet wydawcy. Oczywiście wprowadza to do instytucji pewne porządki i zwyczaje konserwatywne.

Utworzony przed kilku laty „Związek dziennikarzy" ma na celu sprawy zawodowe swych członków. Zjazd ostatni poświęcił całe posiedzenie obradom nad położeniem fotografów pism codziennych w korporacji dziennikarskiej.

Współpracownicy-fotografowie zajmowali dotychczas w świecie dziennikarskim rolę parjasów. Nawet reporterzy nie uważali ich za równych sobie w hierarchji gazeciarskiej. Nie przyjmowano ich do związku zawodowego dziennikarzy, uważając za zwykłych fotografów zawodowców.

Dziś, gdy istnieje mnóstwo pism ilustrowanych, gdy prawie każde pismo codzienne wprowadziło dział ilustracji z chwili bieżącej, rola fotografów w dziennikarstwie nabiera coraz większego znaczenia. Stąd powstał projekt przyjęcia ich do korporacji dziennikarzy.

Obrońcy tego projektu na zjeździe dziennikarzy zaznaczyli, że współczesny fotograf gazety posiadać musi wielkie zdolności reporterskie. Podczas pełnienia swych obowiązków ryzykuje często życie dla dobra pisma i ciekawości czytelników.

Kwestja ta wywołała ożywione dyskusje, lecz w końcu, większością 1258 przeciw 679 głosom zjazd zgodził się na przyjęcie fotografów gazeciarskich do związku dziennikarzy.

Ciekawy był również zjazd soc.al-demokratów angielskich, zwołany w Coventry. Jedno z posiedzeń poświęcono tu kwestji zbrojeń wojennych.

Jakkolwiek dziwnem się to wyda wielu pacyfikatorom, utożsamiającym soc.-demokratyzm z antymilitaryzmem, soc.-demokraci angielscy wypowiedzieli się za utrzymaniem na należytem stopniu floty angielskiej i utworzeniem silnej armji obywatelskiej.

Redaktor pisma socjal-demokratycznego „Justice" twierdził, że Niemcy mają niewątpliwie jakieś plany zaborcze na posiadłości angielskiej, że cesarz Wilhelm marzy nawet o tronie angielskim, oraz że tym planom należy przeciwstawić silną armję i flotę.

Tej samej prawie treści była przemowa poważnego leadera socjal-demokratów angielskich Haindmana. I choć leaderzy ci spotkali się z ostremi protestami kilku mówców, zarzucających im szowinizm — zjazd przyjął zaproponowaną przez nich rezolucję.

Na zjeździe tym postanowiono również, aby wspólnie z innemi organizacjami socjalistycznemi, mianowicie niezależną partją robotniczą i towarzystwem fabianowskiem, opracować ogólną platformę, która ma zjednoczyć wszystkie te poszczególne organizacje w jedną partję socjalistyczną.

Z. P.

Ochrona pracy w Niemczech.

W prasie niemieckiej ogłoszono świeżo dane szczegółowe dotyczące ochrony pracy w Niemczech.

Nadzorowi inspekcji przemysłowej podlegało w roku 1909—267,554 przedsiębiorstw fabrycznych (z 6,209,225 robotnikami i 3,123 przedsiębiorstw górniczych z 814,765 robotnikami. Oprócz tego, pod względem sanitarnym nadzorowi inspekcji przemysłowej podlega 142,118 przedsiębiorstw nie fabrycznych.

Etat inspekcji przemysłowej składał się z 595 urzędników, w tej liczbie 29 kobiet, zajmujących posady asystentek.

Na jednego urzędnika inspekcji fabrycznej przypadało 547 ½ pół przedsiębiorstw i z górą 11,000 robotników. Dane te dowodzą, jak złudna jest ochrona pracy, zaprowadzona w Niemczech przez rząd junkrów; jakkolwiek nadzór był bardzo niedostateczny, to jednak w 13,701 przedsiębiorstwach wykryto wykroczenia przeciwko przepisom o pracy nieletnich, a w 6,982 przedsiębiorstwach wykroczenia przeciwko przepisom o pracy kobiet.

Do kary pociągnięto jednakże nie wszystkich winnych lecz zaledwie 2,360 osób. A i (kara ta) była przeważnie humorystycznie mała: za wykroczenie, za które prawo przewiduje karę do 7 tysięcy marek lub więzienie do 6 miesięcy, sądy nakładały przeważnie grzywny w wysokości kilku marek, co rzecz prosta, nie mogło skłonić fabrykantów do poważniejszego liczenia się z przepisami prawa.

Toteż godzien pożałowania byłby los robotników niemieckich, gdyby liczyli tylko na tę urzędową ochronę i nie mieli silnych organizacji zawodowych, które najskuteczniej bronią ich interesów.

Wiadomości ogólne.

○ Oględziny lekarskie w więzieniach.

Wobec znacznego zapadania na choroby tuberkuliczne więźniów, naczelnik głównego zarządu więziennego zwrócił się do gubernatorów, aby polecili lekarzom więziennym perjodycznie, a najmniej 4 razy do roku, dokonywać oględzin wszystkich więźniów, celem określenia, który z nich chory jest tuberkulicznie. Wyniki takich oględzin mają być składane gubernatorom do dnia 15 każdego miesiąca.

○ Egzaminy na lekarki.

Ministerjum oświaty zawiadomiło kuratora warszawskiego okręgu naukowego, że w roku 1911 egzaminy na lekarki z dyplomami uniwersytetów zagranicznych będą odbywały się tylko przed egzaminacyjnemi komisjami lekarskiemi.

○ Znaki dla samochodów.

Na mocy zawartej w r. b. konwencji międzynarodowej, na drogach, przed miejscami niebezpiecznemi, powinny być umieszczone dla samochodów znaki ostrzegawcze; do miejsc takich zaliczono komorę celną.

Obecnie departament celny zawiadomił komory celne, że według wyjaśnień ministerjum spraw zagranicznych, znakami ostrzegawczemi na granicy rosyjskiej mogą być zwykłe rogatki komór i znaki z herbem państwa.

○ O przewóz rudy.

Rada górników w Rosji południowej zwróciła się do ministerjum przemysłu i handlu z prośbą o udzielenie pozwolenia na przewóz rudy żelaznej przez granice zachodnie państwa.

Rada w prośbie swej zaznacza, że prawo, zabraniające wywozu rudy żelaznej z Królestwa Polskiego, wydane w roku 1816, dotyczy wyłącznie tego kraju i nie może być stosowane do okręgu донieckiego.

Roztrzygnięcie tej sprawy zależy od opinji władz tutejszych.

○ Ustawa o włóczęgach.

Włóczęgami podług art. 950 kodeksu karnego są w Rosji wszystkie osoby, które przenoszą się z miejsca na miejsce bez zawiadomienia o tem władz policyjnych i bez żadnych paszportów albo dokumentów, mogących stwierdzić ich tożsamość.

Za włóczęgów uważani są również mieszkańcy, uporczywie odmawiający podania swoich nazwisk albo podający nazwiska fałszywe. W myśl art. 951 i 952 włóczęgi skazywani są na cztery lata robót poprawczych i zesłanie na stały pobyt do obwodu jakuckiego (przed wojną japońską i na Sachalin)

W nowym kodeksie karnym z roku 1903 istnieją artykuły 274 i 275, uznające za włóczęgów wogóle wszystkich, którzy wałęsają się po kraju, stanowiąc żywioł anti-społeczny. W celu walki z tymi wagabundami, choćby nawet znanymi z nazwiska i dokumentów, minister sprawiedliwości złożył już Izbom projekt utworzenia dla nich domów pracy.

Takich „znanych" wagabundów jest bardzo dużo. Natomiast liczba włóczęgów „formalnych", t.j. nieznanych z nazwiska i odmawiających ujawnienia swej osobistości znacznie w Rosji spadła. Przed trzydziestu laty corocznie skazywano ich około 3 tysięcy osób obecnie około 200.

W obecnej chwili policja ma możność dokładniejszego sprawdzenia ich osobistości dzięki lepszej registracji i daktyloskopji. Żeby skuteczniej wytępić włóczęgostwo „formalne", minister złożył obecnie Izbom wniosek powiększenia kary takim nieznanym włóczęgom do 6 lat robót poprawczych z następną deportacją do różnych miejscowości, z góry wskazanych.

Bandyci kolejowi.

Pod tym tytułem „Local Anzeiger" berliński podaje artykuł pióra inspektora policji kryminalnej, d-ra Weitza. Artykuł ten jest obecnie, wobec częstych wyjazdów zagranicę, bardzo na czasie.

Autor zwraca uwagę, że na dystansie Monachjum—Verona, w ciągu ostatnich dwuch tygodni dokonano 5 rabunków, przyczem zabrano pasażerom gotówkę i w kosztownościach zgórą 30 tys. marek.

Pomimo najusilniejszych starań policji w Bozen, sprawców rabunków nie wykryto, a tem więcej łupu nie odebrano. Policji jednakże udało się wpaść na ślad wybornie zorganizowanej szajki bandytów kolejowych.

Od lat kilku t. zw. pociągi międzynarodowe są stałym terenem rabunków. Zabrano pasażerom setki tysięcy, majątki, a pomimo to nikt nie pomyślał, aby pociągi te w jakikolwiek sposób od strasznej plagi zabezpieczyć.

Pasażerowie, płacący nadzwyczaj wysokie ceny za bilety I i II klasy, powinni żądać opieki nad swem życiem i mieniem, są najwięcej narażeni na napady i rabunki.

Jeżeli właściciele hoteli są odpowiedzialni za kradzież rzeczy gości, to tem większa odpowiedzialność spadać winna na zarządy kolejowe, które nic nie myślą o zapewnieniu życia i mienia pasażerów.

Przedewszystkiem, w każdym pociągu międzynarodowym, który jest specjalnym terenem dla działalności [...]dyckiej, powinno jechać na koszt [...] kilku urzędników kryminalnych, k[...] pomieszani z publicznością łatwiej [...] gliby odkryć niebezpiecznych po[...]nych, a w każdym razie dopomódz [...] schwytania bandytów.

Również urzędnicy policyjni [...] winni się znajdować w urzędach [...]nych podczas przejścia pociągów p[...] granicę. Zmiana ciągła kondukto[...] okazałaby zapewne wpływ dodatni [...] zmniejszenie przestępstw. W ten s[...]sób bowiem trudno byłoby bandy[...] porozumieć się z personelem pociąg[...] co bardzo często się zdarza.

Dziwną jest lekkomyślność za[...]dów kolejowych, które nie pomyś[...] dotąd o utrzymaniu straży bezpiecz[...]stwa w pociągach, wobec stałych i [...]głych rabunków kolejowych.

ZE STRON DALSZYCH.

△ Dzielne dzieci polski[...]

Pisma hakatystyczne donoszą z [...]burzeniem, że w Swieciu, w Prusach [...]chodnich, od lat dziesięciu istniała sz[...]na kasa oszczędności, która zebrane p[...]niądze od szkolnych dzieci umieszcz[...] w miejskiej kasie oszczędności (niem[...]kiej). Obecnie wobec braku wpłaca[...]cych, musiano kasę zwinąć, a to dla[...]go, ponieważ dzieci polskie przesta[...] składać do niej swoje drobne oszczę[...]ności, odnosząc je do banków po[...]skich.

△ Kongres monistów [...] Hamburgu.

Kongres monistów odbędzie się [...] 8 do 11 września r. b. Uzupełnia[...] wiadomość o tym kongresie, poda[...] przed dwoma miesiącami, zaznaczam [...] że rozpatrywaną będzie na nim, za i[...]cjatywą Haeckla, sprawa utworzenia o[...]ganizacji międzynarodowej ruchu mo[...]stycznego.

Oto wykaz odczytów: E. Haec[...] (Jena) „O kwestjach zasadniczych i z[...]daniach Związku monistów"; W. Ostw[...] (Lipsk) „O jedności całej przyrody [...] stanowiska energetyki"; S. Arrheni[...] (Stockholm) „O jedności zjawisk fizyc[...]nych i praw przyrody na ziemi i w św[...]cie gwiazd"; J. Loeb (New-Jork) [...] czynnikach fizycznych i chemicznych pr[...]cesu życiowego na przykładzie zapło[...]nienia jajka"; F. Jodl (Wiedeń) „O m[...]nizmie i zadaniach kultury i etyki sp[...]czesnej"; L. Wahmund (Innsbruck) „O[...]dzielenie kościoła od państwa"; G. Hi[...] (Hamburg) „Rozdzielenie szkoły i ko[...]ścioła"; Hornefter (Monachium) „M[...]nizm i wolność". Wstęp na odczyty be[...]płatny. W czasie kongresu będzie zo[...]ganizowane obejrzenie muzeów i osob[...]wości miasta.

Wszelkich wyjaśnień, dotyczący[...] ruchu monistycznego i kongresu, udzie[...]la biuro Związku monistów (Münche[...] Weinstrasse 8 I), Biuro austrjackiej gr[...]py Związku (Buchhandlung Brüder [...]schitzky, Wien, Favoritenstr. 57), o[...] specjalnie dla polaków: dr. Aug. Wró[...]blewski, człon. zarz. grupy austrjack[...] Zw. mon. (Paris, rue Dutot 18).

△ Roztrwonienia 200 tys[...] marek w niemieckim Czerwony[...] Krzyżu dokonał, w ciągu 10 lat, nieja[...] M. Walfer, skarbnik tej instytucji.

△ Zmiana kursu.

Na posiedzeniu związku wszech[...]niemców w Berlinie, napadano ostro n[...] rząd, który wyraźnie zmienia swoją d[...]tychczasową politykę względem pola[...]ków. Uchwalono rezolucję, aby ca[...] stanowczością wpływać w sejmie prus[...]kim w kierunku jaknajszybszego wpro[...]wadzenia w życie ustawy wywłaszcze[...]niowej.

△ Zbrojenia Chin.

„Morgen Post" otrzymała informa[...]cje, że Chiny w tajemnicy prowadzą [...] pośpieszne zbrojenie, oraz przygotowują [...] powstanie bokserów i organizują milicję [...] dla popierania ruchu antirosyjskiego w [...] Chinach północnych i Mandżurji. Niedawne mianowanie generała Hae gubernatorem Mandżurji jest wyraźnym znakiem tej antirosyjskiej polityki.

△ Echa królobójstwa.

Baron von Stetten, dyplomata nie[...]miecki, który przebywał w Białogrodzie [...] w epoce krwawego mordu nocnego w [...]konaku, przytacza w jednem z niemiec[...]kich pism ciekawy wypadek, jaki zdarzył [...] się w przeddzień królobójstwa. Fakt ni[...]

...ył znany dotychczas, a chociaż napo...ór nic nieznaczący, mógł był jednak ...płynąć zasadniczo na sprawy dziejowe.

W wigilję tragicznego końca dyna...ji Obrenowiczów — opowiada baron ... było przyjęcie w pałacu królewskim.

Nastrój przykrej depresji panował ... gronie gości. Tylko monarcha zda...ał się brylować złotym humorem, ...ociaż mu doniesiono, że w pobliżu ...ałacu zebrało się dużo przybyłych z ...rowincji oficerów.

W trakcie przyjęcia dworskiego, mi...ister wojny otrzymał nagle list, doręczony poufnie.

Właśnie miał zamiar dowiedzenia ...ę od kogo list pochodzi, gdy zbliżył ...ę król Aleksander z zapytaniem, jaki ...ch ożywia armję? Minister wojny, ...ielki optymista, odrzekł, że wszystkie ...ezbędne środki bezpieczeństwa są przed...ęwzięte; list schował najspokojniej do ...eszeni, nie zajrzawszy nawet do niego.

I cóż? Drobny ten fakcik nie roz...arcia koperty przez ministra zbyt pew...ego siebie, dał spiskowcom możność ...ykonania królobójczego zamachu. W ...opercie była lista oficerów, z przestro...ą przed zamierzonym przez nich zama...em i z radą, aby ich natychmiast ...esztowano.

Po dokonanem królobójstwie, spi...owcy znaleźli przy rewizji zwłok ów ...t w mundurze ministra wojny, który ...bił się podczas rzezi w konaku sam, ... obawy przed zemstą królobójców.

△ Za wolność ludów.

W dniu 19 b. m., w Waszyngtonie, ... obecności prezydenta Tafta i ambasa...ora Francji Jusseranda, odbyła się ...auguracja pomnika, wzniesionego na ...eść żołnierzy i marynarzy francuskich, ...oległych za niepodległość amerykań...ką.

Zarówno prezydent, jak ambasador ...ygłosili mowy, ze szczególniejszym ...aciskiem na związek sympatji, łączącej ...bydwie Rzeczpospolite.

△ Księżniczka w podróży.

Na pokładzie angielskiego statku „Caledonia“ przybyła do Londynu z ...ombaju księżniczka indyjska, Beguma ... Bhopalu ze świtą 15 dworzan i 9 słu...ących.

Jej minister sprawiedliwości i se...retarz osobisty przyjadą do Europy 6 maja. Beguma podróżuje z 3,000 kilo ...agażu, po który z Londynu powróciła do Calais pociągiem specjalnym, złożonym z 3 wagonów, t. j. wagonu restauracyjnego, sypialnego i salonowego. Pociąg ten przemanewrowano na samo wybrzeże, aby księżniczka miała tylko do zrobienia kilka kroków. Agenci dostali rozkaz dopilnowania, żeby nikt się do księżniczki nie zbliżył, nie dotknął jej, ani nawet nie rzucił na nią okiem, stosownie do rygorów etykiety monarszej w Azji. Pomimo to, księżniczka zwiedziła miasto.

Z Anglji, piękna—podobno jak bóstwo, księżniczka indyjska uda się w dalszą podróż po Europie, omijając Paryż, jako miasto zepsucia i pełne turystów. Ci bowiem mogliby się ważyć na zadanie uroku monarszej dziewicy, za pomocą... monoklów, uważanych w Indjach za szkiełka szatańskie.

Z LITWY I RUSI.

✕ Obławy na żydów.

Czytamy w „Dzienniku kijowskim“: „Ostatniemi czasy policja dokonała całego szeregu rewizji mieszkań i sklepów żydowskich, aresztując wszystkich żydów, nie mających przy sobie wymaganych dokumentów. Aresztowanych pod konwojem odsyłają do różnych cyrkułów, gdzie nieraz po kilka dni muszą spędzać w towarzystwie rzezimieszków i złodziejów. Sprawdzanie tożsamości aresztowanych przeciąga się zwykle długo, w rezultacie zaś okazuje się, że tylko niewielka liczba pozbawiona jest prawa zamieszkiwania w Kijowie.

W rezultacie sobotniej obławy na żydów przy ulicy Proreznoj aresztowano 47 żydów. Trzech z nich uwolniono jako posiadających prawo zamieszkiwania w Kijowie; 7 zaś nie posiada prawa zamieszkiwania i będą oni wysłani z Kijowa etapem, pozostali zaś 37 zostali przeprowadzeni do innych cyrkułów w celu sprawdzenia ich praw.

✕ Oszustwa na kolejach.

W Kijowie wykryto organizację oszustów kolejowych, którzy za pomocą różnych sposobów starali się zatrzymywać towary w drodze, poczem pobierali za to od kolei odszkodowanie za nieterminową dostawę.

Okazało się, iż centrum organizacji znajdowało się na stacjach taszkenckiej kolei żelaznej, skąd wysyłano do Rosji europejskiej naprz. zamrożone zepsute ryby. W drodze oszuści zatrzymywali w jakiś sposób pociąg, poczem przy wyładowywaniu towarów żądali odszkodowania za rzekomo z winy kolei zepsuty towar. W związku z wykryciem organizacji, w mieście dokonano wielu rewizji.

„Naprzód“ o napadzie

na pocztę pod Cekowem.

W numerze niedzielnym krakowski „Naprzód“ prostuje relacje naszej prasy, opierającej się na zeznaniach Słabosza, jakoby napadu na pocztę między Turkiem a Kaliszem, dokonała banda Dłużewskiego.

Według relacji tego pisma „oddział bojowców urządził zasadzkę na szosie prowadzącej z Turka do Konina pod wsią Malanowem, kędy miał jechać furgon, wiozący pieniądze pocztowe, a eskortowany przez 5-ciu strażników, oraz żandarma, rozmieszczonych na dwuch furmankach. Wszystkie konie zostały wystrzelone, a po krótkiej wymianie strzałów część eskortujących strażników uciekła, pozostawiając na placu zabitych dwuch strażników i żandarma. Wóz żelazny, w którym wieziono pieniądze, został rozsadzony dynamitem, poczem zabrano broń zabitych i pieniądze. Tych ostatnich wzięto 46,540 rubli 50 kop., z czego dziurkowanych, a więc niezdatnych do użytku, było 19,600.

Podczas odwrotu bojowców we wsi Ochle zastąpiło im drogę dwuch strażników konnych. Przyjęci celnymi strzałami, pouciekali ranni, zawdzięczając życie rączości koni. Dalszy odwrót odbył się bez żadnych przeszkód i bojowcy stawili się na punktach zbornych bez żadnego szwanku. Wysłane w pogoń wojsko i policja poaresztowały mnóstwo ludzi, pomiędzy nimi podobno całą bandę cyganów, koczującą w okolicach Turka.

Jeszcze przed akcją pod Cekowem w Kaliskiem było kilka zajść między bojowcami P. P. S. a policjantami. Tak np. w mieście Kole nad ranem zaczepił jednego z bojowców żandarm Banasiuk, chcąc dokonać rewizji osobistej. W odpowiedzi na to został dwoma strzałami śmiertelnie zraniony. Zarządzony natychmiast pościg nie dał żadnych wyników. W Kłodawie znów na jadącego automobilem bojowca napadło dwuch strażników — Paluch i Włodarczyk — chcąc go aresztować. Celne strzały bojowca udaremniły ten zamiar. Ciężko poranieni przez niego, w parę dni później zmarli“.

Wreszcie „Naprzód“ zaznacza kategorycznie, że Dłużewski nigdy członkiem bojówki P. P. S. nie był.

Wiadomości krajowe.

+ Trupy w Warcie.

Z powodu świąt i ciepła na dworze, amatorzy kąpieli letnich i młodzież swawolna, rozpoczęła w Częstochowie sport pływacki i wiosłowy na rzece Warcie. Dzięki tym wycieczkom znaleziono trupa kobiecego, który musiał być kilka tygodni w wodzie, i trupy dwojga dzieci. Śledztwo rozpoczęte przez władze ustaliło już tożsamość osoby kobiety utopionej.

Ma to być żona obywatela z Częstochówki. Denatka kilka tygodni temu wyjechała od męża w niewiadomym celu i kierunku.

+ Żywa pochodnia.

W ubiegłą sobotę na st. Granica, żołnierz straży pogranicznej wszedł na parowóz w celu dokonania rewizji. Wówczas pomocnik maszynisty nakładał węgiel do pieca i końcem łopaty trącił żołnierza w kieszeń, w której znajdowała się butelka przygotowanego na święta spirytusu.

Butelka się rozbiła, a rozlany spirytus zapalił się od płomieni wychodzących z pod kotła i w jednej chwili żołnierz stanął w ogniu. Zanim ugaszono na nim płomienie został tak dotkliwie poparzony, że w stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

+ Zabójstwo.

Na st. Granica, jak donosi „Iskra“ pijany strażnik kolejowy przyszedł do mieszkania stróża kolejowego i począł dokonywać rewizji w jego nieobecności Gdy na to nadszedł stróż strażnik dał do niego kilka strzałów z rewolweru, a

---

FRITZ VON OSTINI.

Czy warjat?

(Dokończenie).

Połyka ostrygi, popija winem. W sali, po ...hwilowej ciszy, wybucha śmiech. Ekscelencja ...raci dobry humor.

Pierot bierze krzesło, siada raz tu, raz ...am, między gośćmi. Przedostaje swoją nogą ...ż do nóżki pani Wallberg, obok której siedzi ...ej dekorowany wielbiciel, piękny profesor ...kademji. Gdy przypadkiem oczy jej spoty...ają się ze wzrokiem Pierota, ten mówi z ...ieruchomą twarzą:

— Przepraszam, to ja!

Nikt nie wie, dlaczego twarz pani Wall...erg nagle jakby krwią oblana.

Otyłej, pięknej damie wsuwa błyskawicz...ie dużą, zieloną gąsienicę za stanik. Genera...owi, świecącemu mnóstwem orderów, przypi...a parę złotych, tekturowych gwiazd z dzwon...ami.

Radcy, sławnemu pantoflarzowi, mówi, że ...eszył się bardzo, gdy spotkał go z „żoną“ ... tej a tej restauracji, w restauracji, do której ...adna „żona“ nigdy nie chodzi, przynajmniej ...ie ze swoim mężem.

Pierot wie o każdym jakiś skandalik, nad ...ażdym się znęca potrosze. Okrutnie, a prze...ież dyskretnie, tak, że oprócz danej ofiary ...ikt nie wie, o co właśnie chodzi.

Wygląda dosyć dziwnie w swem białem ...braniu, ze swą białą, piękną, nieruchomą ...warzą. Jest nadwornym błaznem całego to...warzystwa, a humor jego staje się z czasem ...rażliwy. Umie sztuki z kart, zadaje zagadki, ...ządka na fortepianie, nuci dwuznaczne pio...nki, opowiada plotki.

Wszystko z nieruchomą, poważną miną, ...hym, zamglonym troche głosem.

Pilnuje szklanek — nie znosi próżnych. Goście stają się weseli, gorętsi, swobodniejsi. Opowiadają sobie pikantne historyjki. Generał staje się wygodny; ekscelencja rzuca łakome spojrzenia w stronę owej pięknej, otyłej sąsiadki. Pani Wallberg i piękny malarz przysunęli się do siebie bliżej, aniżeli wypada.

A Pierot gra swą rolę z gorączkową genjalnością, z niezrównanem bogactwem pomysłów, któreby przestraszyły obecnych, gdyby nie to, że sami już dobrze nie wiedzieli, co się z nimi dzieje.

Pani Klara nie spuszcza zeń swego palącego wzroku. W swym błazeńskim kostjumie staje się panem całego towarzystwa. Proponuje, aby mówić sobie po imieniu, a za pomyłkę płacić karę — i to wśród burzy oklasków zostaje przyjęte. Ty i ty! Też pani Klara i Pierot. Siedzi obok niej i mówi jej głośno gorące, bezwstydne słowa.

Wszyscy się śmieją — mąż jej też.

Godziny mijają szybko; szalony pomysł pani Klary udał się znakomicie. Teraz z niecierpliwością spogląda na zegarek.

Dochodzi dwunasta.

Pierot pochyla się nagle ku swej sąsiadce i szepce cicho:

Proszę, przegraj teraz zakład!“

Ona mówi:

— Pierot! pan jest niemożliwy!

Wybucha salwa śmiechu, powstaje krzyk:

— Powiedziała mu „pan“! Przegrała zakład!

— Jaką karę ma zapłacić?

Pierot żąda szampana z najpiękniejszego kielicha w sali.

— Skromność nie na miejscu — mówi ten i ów.

Ale Pierot dopiero teraz tłumaczy swoje słowa

Chce pić szampana z porpurowych ust pani Klary,

Pani Klara protestuje, inni się śmieją.

— Teraz karnawał — wszystko dozwolone!

Mąż Klary siedzi zahukany. Pierot ma prawo — utrzymują wszyscy.

Pani Klara blednie trochę, ale oczy jej ciskają błyskawice. Macza usta w szklance i podaje je klęczącemu przed nią Pierotowi, który spija szampan z najpiękniejszego kielicha. Gorące ich usta łączą się, palą — dłużej, aniżeli są potrzebne — do picia.

Pierot pocałował kochankę w oczach całego towarzystwa, w obecności jej męża, który nawpół upity, uśmiecha się głupio.

Potem zrywa się nagle i woła:

— Ta nieszczęsna kobieta zatruła mnie swemi pocałunkami, weź swą nagrodę!

Wśród wrzasków obecnych wyciąga błyskawicznie mały, świecący rewolwer, mierzy w panią Klarę i pociąga kurek. Strumień wody kolońskiej oblewa ją.

Pierot schował niewinną broń, pani Klara obciera twarz; woda kolońska pali jej oczy. Pierot błaga o przebaczenie.

— Jak ja tobie, tak ty mnie. Powieka mi nie drgnie!

Podaje jej rewolwer.

— Tutaj, między oczy!

Otwiera szeroko oczy, pochłania ją wzrokiem i — śmieje się!

Huk!

Pierot upada bez jęku. Krew i mózg tryskają dokoła.

Pani Klara pada ze strasznym okrzykiem zemdlona w ramiona najbliższego.

A gdy tamci stoją jeszcze w niemem przerażeniu, zegar wydzwania północ.

Czy warjat?

Tłum. Z. Sch.

następnie, gdy raniony stróż upadł na podłogę, strażnik wyjął szablę i rozrąbał mu głowę kładąc go trupem.

Strażnika aresztowano.

+ **„Pozdrowienie z Italji".** Niejaki p. Hordliczko z Huty Trąbki (gub. siedlecka) przed rokiem przywiązał młodemu bocianowi tabliczkę z napisem: „Ten bocian jest z Polski". Obecnie bociek ten powrócił i wpadł powtórnie w sidła p. H., który z niemałym zdziwieniem znalazł pod swoim napisem anonimowe: „pozdrowienie z Italji" w języku łacińskim skreślone.

Przedstawienie
dla naszych prenumeratorów.

— Dziś, w środę, dnia 26-go kwietnia, odbędzie się teatrze popularnym dwudzieste szóste **z rzędu przedstawienie dla naszych prenumeratorów.**

Odegraną będzie nadzwyczaj efektowna sztuka p.t.

Dziady,

której treść wzięto z poematu Adama Mickiewicza.

Treść pełna scen malowniczych, staranna wystawa i znakomita gra artystów dają rękojmię, że w dniu przedstawienia sala teatru będzie wypełniona po brzegi.

W przedstawieniu tem bierze udział cały personel teatru popularnego.

Bilety można nabywać w Administracji „Kurjera" po zniżonej prawie do połowy cenie w dniu dzisiejszym od g. 9 rano do 5 po poł. od g. 6—w kasie teatralnej po cenach zwyczajnych.

Każdy z prenumeratorów, **po okazaniu kwitu z opłaconej prenumeraty** za ostatni miesiąc ma prawo do nabycia **czterech biletów** po zniżonej cenie.

Redakcja
„Kurjera Łódzkiego".

KRONIKA

= **Ze szkół.** Dyrektor szkoły 8-klasowej w Piotrkowie, p. J. Dąbrowski, otrzymał urzędowe zawiadomienie rektora uniwersytetu z dnia 1 marca 1911 roku, iż maturzyści tej szkoły mają prawo wstępu na wszystkie fakultety uniwersytetu w Bernie.

Takież prawo otrzymała szkoła i na innych uniwersytetach szwajcarskich.

= **Podatek mieszkaniowy.** Izba skarbowa w Piotrkowie, wywiesiła obwieszczenie, że w celu przyjmowania podatku mieszkaniowego, który można wnosić tylko od 28 kwietnia n. st. do 8 maja n. st. włącznie, będzie utworzonych w gubernji piotrkowskiej 17 kas, z tych dwanaście przy magistratach miast, cztery przy oddziałach Banku państwa w Tomaszowie, Częstochowie, Sosnowcu (!) i Piotrkowie, oraz przy oddziale Banku włościańskiego w Piotrkowie.

= **Ostrzeżenie.** Towarzystwo studentów polaków w Monachjum, ostrzega młodzież polską pragnącą kształcić się za granicą, że na uniwersytet monachijski nie są już przyjmowani młodzieńcy z państwa rosyjskiego.

= **Zmiany służbowe.** Delegowany do rozporządzenia senatora Neudharta podprokurator piotrkowskiego sądu okręgowego Jewdokimow, przeniesiony został na takież stanowisko do sądu okręgu warszawskiego.

= **O eksternach.** Z powodu ograniczenia procentowego eksternów-żydów, prasa żydowska zaznacza, że ograniczenie to dotyczy głównie żydów w Cesarstwie, gdzie bardzo mało jest eksternów-chrześcjan,—ponieważ wszyscy uczęszczają do szkół. Natomiast w Królestwie Polskiem liczba eksternów, wychowańców szkół polskich, jest bardzo znaczna i wobec tego procent żydów będzie również duży.

= **Nowe ograniczenia.** Władze Królestwa rozsyłają do zakładów naukowych, pozostających pod zarządem ministerjum handlu i przemysłu, okólnik, w którym żądają, ażeby wobec zbliżających się wakacji letnich, gdy mogą być projektowane zbiorowe wycieczki uczniów do Warszawy, przełożeni zakładów uzyskiwali najpierw od oberpolicmajstra pozwolenia na urządzanie takich wycieczek do Warszawy. W odpowiednich podaniach ma być wyszczególnione; co zamierzają zwiedzać uczestnicy wycieczki, określony czas, miejsce itd., a to, w celu, jak wyjaśnia okólnik, uniknięcia zwiedzania pamiątek historycznych, jak pomniki i t. p., oraz składania przy nich wieńców.

MIEJSCOWA.

= (r) **Pobór nowozaciężnych.** Prezydent łódzki podaje do wiadomości mieszkańców, że lista nowozaciężnych na rok przyszły, tj. urodzonych w okresie czasu od 14 października 1889 roku do 14 października 1890 roku, została już sporządzona.

Osoby zainteresowane przejrzeć mogą tę listę w kancelarji magistratu, w ciągu najbliższych dwuch tygodni.

= (n) **Ze spraw papierniczych.** Niektórzy fabrykanci papieru w Królestwie Polskiem zwracają uwagę na zbyt wysokie cło od obrzynków, sprowadzonych z zagranicy, szkodliwie oddziaływające na rozwój papiernictwa krajowego, z powodu że te obrzynki stanowią główny materjał do fabrykacji kartonów introligatorskich i innych kartonów.

Względy praktyczne powinnyby raczej skłonić rząd do zniżenia lub zniesienia tego cła, tak samo jak w celu rozwinięcia fabrykacji papieru, zniesione już zostało cło od szmat.

Bezpłatna możność przywozu obrzynków pozwoli papiernikom na pomyślną konkurencję z fabrykantami zagranicznymi, a potrzebują zwłaszcza tej ulgi papiernie w Królestwie Polskiem.

= (r) **Z Tow. walki z gruźlicą.** Onegdaj, o godz. 9 wiecz. odbyło się w sali stow. techników przy ul. Spacerowej nr. 21, zwołane w drugim terminie zebranie ogólne Tow. walki z gruźlicą.

Przewodniczył adw. Zelazowski, na trzymającego pióro powołano adw. Babickiego.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania przystąpiono do rozpatrywania budżetu na rok bieżący. Budżet ten zatwierdzono w sumie 5,000 rb. dochodu i 5,210 rb. rozchodu, z zastrzeżeniem, że zarząd Tow. podnieść może sumę rozchodu o 15 procent.

W dalszym ciągu zebrania postanowiono, aby jednego dnia sprzedawać w całem mieście i w tramwajach miejskich znaczki Tow. Co się tyczy urządzenia sanatorjum, to zadecydowano plan ten urzeczywistnić i upoważniono zarząd do wyszukania odpowiedniego placu w pobliżu Łodzi.

Podany przez dr. Schenajcha projekt, aby zwrócić się do zarządów szpitala Anny-Marji i szpitala Poznańskich z prośbą o urządzenie tam oddziałów z kilku łóżek dla chorych gruźliczych zebranie odrzuciło.

Natomiast postanowiono zwrócić się do zarządów kolei i tramwajów z prośbą o wywieszenie tabliczki z napisem „Nie pluć" i ustawienie w wagonach spluwaczek.

Zadecydowano również rozciągnąć baczną kontrolę nad sprzedażą produktów spożywczych w sklepach i na straganach, która dziś pozostawia wiele do życzenia pod względem hygienicznym.

Do zarządu Tow. wybrano pp. Eiserta, Goldstadta, pastora Gundlacha, dr. Grabowskiego i Triebego.

= (z) **Wycieczka subjektów warszawskich.** Towarzystwo wzajemnej pomocy subjektów warszawskich zapowiedziało wycieczkę swoich członków do Łodzi i Pabjanic w celu zwiedzenia osobliwości tych miast. W niedzielę 7 maja, o godz. 1 po południu wycieczkowicze przybędą pociągiem kolei kaliskiej do Pabjanic, gdzie po zwiedzeniu miejsc godnych widzenia, zanocują, a nazajutrz rano udadzą się do Łodzi, skąd wyjadą do Warszawy w nocy.

= (r) **Dla młodzieży.** Tow. „Wiedza" urządza we czwartek dnia 27 b. m. w teatrze „Odeon" (Przejazd) przedstawienie z objaśnieniem obrazów treści naukowej i pouczającej. Program bardzo interesujący.

Wejście na parter dla młodzieży kop. 5, na balkon kop. 10, dla dorosłych kop. 20.

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 4-tej po południu.

= (n) **Sekcja ubezpieczeń przy Bratniej Pomocy.**

Donosiliśmy w swoim czasie, że Towarzystwo Bratniej Pomocy („Achizer") zwróciło się do piotrkowskiego urzędu gubernialnego do spraw stowarzyszeniowych z prośbą o pozwolen[ie]

Kat Robespierre'a.

Długi czas nie wiedziano, kto był katem Robespierr'a. Jedni utrzymywali, że Karol Sanson, drudzy zaś, że Henryk Sanson.

Sardou nawet, pracując nad „Termidorem", skłaniał się zrazu ku pierwszemu, jakkolwiek ten zmarł w sześć miesięcy po straceniu Ludwika XVI-go, nie mógł zatem tracić Robespierr'a w r. 1794. Wykonawcą więc egzekucji tej ogłoszono ostatecznie syna Karola, Henryka, dziedzicznego następcy na stanowisku kata paryskiego. Mianowany nim po śmierci ojca w końcu sierpnia 1793-go r., wedle utartej opinii stracić miał nietylko Robespierre'a, ale i Marję Antoninę, księżnę Elżbietę, Kamila Desmoulins'a i wielu innych.

Aż oto wypadkiem, w archiwach ministerjum sprawiedliwości znaleziono kilka z rzędu podań, podpisanych przez niejakiego Desmorest'a, pierwszego pomocnika kata paryskiego, w których tenże domagając się wsparcia od rządu, barwnie kreśli swój udział w epoce terroryzmu, stracenie Robespierre'a mianując nadzwyczajną przysługą, jaką oddał krajowi.

Po nitce idąc do kłębka, sprawdzono następnie, iż kat właściwy, Henryk Sanson dla wstrętu, jaki mu sprawiał okropny fach jego, rzadko bardzo przykładał ręki do samych egzekucji, zadawalniając się przygotowaniem jedynie sprawy całej. Ubierał na śmierć skazańców, prowadził na rusztowanie i gilotynował pomocnik Sansona, Desmorest.

Ten ostatni za życia, a zmarł w r. 1857, jako 85-letni starzec, opowiadał chętnie o zajściu, jakie miał na parę miesięcy przed straceniem Robespierr'a z krwiożerczym trybunem, o zajściu, którego, cudem niemal, nie przypłacił gardłem.

Desmorest, jako pomocnik kata, mając wstęp wolny do więzienia „Conciergerie", ułatwił pewnego razu ucieczkę pod przebraniem jednemu z rojalistów, niejakiemu Saint-Aubin. Rzecz jakkolwiek trzymana w tajemnicy, doszła do wiadomości publicznej. Opowiadano sobie, iż zbieg do współki z przyjaciołmi Dantona, przygotowuje terrorystom krwawy odwet, i że do ucieczki pomagał mu pomocnik kata. W sześć dni później Desmorest odebrał list zapieczętowany, na którego widok struchlał: na kopercie poznał pismo Robespierr'a. Dyktator rozkazywał mu natychmiast stawić się w Pałacu sprawiedliwości, nie dając przytem żadnych objaśnień.

„Przewidując śmierć bliską — są słowa Desmorest'a — drżący stawiłem się na rozkaz; zastałem w sali Robespierr'a, brata jego, Saint-Just'a i Henriot'a.

— Ilu skazanych straciłeś przed sześciu dniami?—zawołał na mój widok Robespierre.

— Jeden tylko Fouqnier-Tinville na pytanie to byłby w stanie dać odpowiedź—odparłem.—Wszystkich, których na urzędowym rozkazie wypisane były nazwiska, straciłem. Zresztą grabarze chyba podaćby mogli liczbę dokładną. — Tak—odrzekł Robespierre ale ci nędznicy, jakkolwiek są obowiązani po każdej egzekucji składać mi szczegółowy piśmienny raport, w dniu tym nie uczynili tego. Przeszukali jeno kieszenie skazańców i za pieniądze znalezione popili się. Nadto tyle na ciała wyleli wody z wapnem, że niepodobna było rozróżnić trupów świeżych od dawniejszych.

— Wszystkich skazanych—zapewniam raz jeszcze—wedle spisu urzędowego straciłem.

— Ależ tu ciężkie oskarżenie skierowano przeciw tobie. Fouqier Tinville donosi mi, żeś ułatwił ucieczkę Saint-Aubin'owi.

Chciałem się tłumaczyć, ale Robespierre nie dopuścił mnie do słowa.

— Jesteś łotrem—zawołał—monarchastą, nieprzyjaciele rzeczypospolitej, życie twoje należy do mnie. W tej chwili w więzieniu „Abbaye" przebywa około 20 spiskowców i t. d. wyborowych; jeżeli mi to wszystko pościnasz tej nocy, przebaczę ci, w przeciwnym razie spotka cię los zdrajców.

— Nawet za cenę życia nie uczynię tego—odrzekłem.—Egzekucje nocne są wzbronione, wolno jest tracić w biały dzień, w miejscu publicznem i na zasadzie rozkazu urzędowego wydanego po odbytym sądzie i na mocy wyroku. Czynu podobnego nie dopuściłbym się nigdy.

— Ani sądów nie będzie, ani wyroków—krzyknął, zbliżając się do mnie Robespierre—a mimo to uczynisz swoje. Wyjdź...

Desmorest rozkazu tego nie dał sobie dwa razy powtórzyć wybiegł na korytarz, ale tu ujęto go i wrzucono do jednej z najplugawszych cel więziennych w Pałacu Sprawiedliwości. Działo to się d. 25-go kwietnia r. 1794.

W trzy miesiące później, d. 27-go lipca około godz. 4-ej po południu, zwróciła uwagę więźnia niezwykła wrzawa w podwórzu, Desmorest sądził, że nadeszła dla niego ostatnia godzina, gdy do celi jego wpadł Richard nadzorca, wołając:

— Wolny jesteś. Ci, którzy cię uwięzili zajmą teraz miejsce twoje, lud przyprowadzi ich tutaj. Była to chwila upadku terrorystów. Konwencja, skazując ich na śmierć, poleciła ich zaraz uwięzić. Tego samego jeszcze wieczoru Desmorest otrzymał rozkaz przeniesienia rusztowania na plac Rewolucji i przygotowania się na jutro. W dniu tym o g. 3 po poł. wysłano go do celi Robespierr'ea, a wkrótce potem powiózł na jednym wózku tak tego ostatniego, jak i jego przyjaciół.

Na rusztowaniu dopiero Robespierre w przystępie wściekłości rzekł do Desmorest'a, o tyle o ile strzaskana szczęka mówić mu pozwoliła:

— Masz szczęście; kolej twoja była naznaczona na d. 8-my sierpnia.

twarcia przy Towarzystwie sekcji ubezpieczeń, wyłącznie dla własnych członków.

Urząd gubernialny podanie o Sekcję przesłał Towarzystwu z powrotem, zmieniając iż pozwolenie żądane może być udzielonem, ale najprzód Towarzystwo „Achjezer" musi powziąć w tym względzie odpowiednią na zebraniu ogólnem uchwałę.

= (r) **Ze szkoły rzemiosł.** W poniedziałek odbyło się ogólne zebranie roczne tutejszej szkoły rzemiosł.

Obradowano pod przewodnictwem p. Ed. Wagnera.

Z odczytanego przez p. Leona Koźmińskiego sprawozdania widać, że szkoła rozwija się normalnie.

Liczyła ona w roku sprawozdawczym 237 uczniów, którzy korzystali z nauki przędzalnictwa, tkactwa, ślusarstwa, tokarstwa, kolarstwa i kowalstwa. Wyzwolono 11 uczniów. Personel nauczycielski składał się z 7 osób do wykładu przedmiotów ogólnie-szkolnych, oraz 5 majstrów do nauki rzemiosł, którzy mają jednego pomocnika. Ogólna pensja miesięczna personelu wynosi 120 rb.

Fundusze szkoły składały się ze składek rocznych (4,801 rb.) i z dobrowolnych ofiar.

Wpływy z remanentem, wynosiły 12,520 rb. 94 i pół kop., a wydatki 4,105 rb. 99 kop.

W toku obrad wyłoniła się kwestja zmiany regulaminu, aby zebrania ogólne roczne były prawomocne w pierwszym terminie. Uchwalono więc zwrócić się do zarządu Tow. dobroczynności z prośbą o zmianę regulaminu w powyższym sensie. Postanowiono też utworzyć osobny komitet zabaw.

= (n) **„Linas Hacholim".** Niedawno wybrany zarząd tej instytucji odbył wczoraj pierwsze zebranie, na którem podzielono funkcje w sposób następujący: prezes p. A. I. Salomonowicz, wiceprezes L. Jaffe, sekretarz I. Altman, kasjer I. Tenenbaum. Członkami zarządu są nadto pp.: I. Baumgold, Ch. Nalewski, B. Gliksman, S. Herszberg, Ch. Glasman, S. Kacenelenbogen, E. Krakowski, A. Klajnerman, L. Łaskowski, B. Morgensztern, I. Werfiger, L. Weiland i N. Złotnikow.

= (r) **Ze Zgromadzenia czel. krawieckich** cechowych w m. Łodzi. W niedzielę, dnia 30 kwietnia, b. r. o godz. 2 po poł. w domu p. Müllera, przy ul. Mikołajewskiej, pod nr. 10, odbędzie się zwyczajne miesięczne zebranie członków Zgromadzenia.

Porządek dzienny obejmuje między innemi: zapisy nowych członków, wniesienie składki szpitalnej, omówienie i uregulowanie sumy należącej się jeszcze byłemu zarządowi z wpisowego od wyzwoleńców od roku 1908 — do 16 stycznia 1911 r., uregulowanie kwestji nowej chorągwi dla zgromadzenia i t. p. sprawy dotyczące gospodarki cechowej.

Zarząd usilnie prosi wszystkich członków i nowo-zapisujących się o liczne i punktualne zebranie się w niedzielę.

= (r) **Bezrobocie w cegielniach.** W tygodniu ubiegłym rozpoczął się w Łodzi strajk robotników w niektórych cegielniach w Łodzi i okolicach.

Dziś strajk ten ogarnął większość cegielni i w powiecie łódzkim, co, oczywiście, wpływe znów ujemnie na ruch budowlany w Łodzi.

Żądania robotników są podobno tak bardzo wygórowane, że właściciele cegielni uwzględnić ich nie mogą.

Dla przedsiębiorców budowlanych i budowniczych strajk ten jest prawdziwą klęską, gdyż wobec bezrobocia, zawarte z właścicielami cegielni kontrakty na dostawę cegły tracą wartość.

Odnowienie kontraktów nastąpić może dopiero po skończeniu strajku, oczywiście na innych warunkach.

= (m) **Ze związku kelnerów.** Wczoraj pod przewodnictwem prezesa związku p. Kliglicha odbyło się posiedzenie zarządu, na którem przyjęto przez balotowanie 42 nowych członków.

Od czasu powołania nowego zarządu Związek rozwija się znakomicie, przyciągając do siebie lepsze jednostki z pośród kelnerów. Poza organizacją pozostają jeszcze osobniki, bądź to nieuświadomione społecznie i nie rozumiejące korzyści zrzeszania się, bądź też takie, które ani Związkowi ani zawodowi zaszczytu nie przynoszą.

Związek cieszy się obecnie poparciem i sympatją pracodawców, którzy coraz częściej korzystają z jego pośrednictwa. W ostatnich czasach staraniem Związku otrzymali posady: 2 oberkelnerów i 10 kelnerów.

Związek ostatnio zaprosił kilku właścicieli zakładów gastronomicznych i cukierniczych na członków honorowych. Odwzajemniając się za to, panowie ci złożyli ofiary na rzeczzwiązku, a mianowicie p. A. Roszkowski dał 100 rub., p. Wł. Drużycki 30 rub., p. A. Buchholtz 25 rub., a nadto znaczniejszą ofiarę złożyć obiecał p. Józef Palejewski.

= (r) **Pożary łódzkie.** Wskutek powziętych podejrzeń władz śledczych, jakoby pożar w składach towarów wełnianych i bawełnianych trzech firm łódzkich: M. Rauter, M. Rawski i Perle wynikł z podpalenia, przesłano laboratorjum miejskiemu pozostałe po pożarze towary do analizy, która wykryła obecność w znacznej ilości nafty na wielu towarach.

Wyniki analizy przesłano sędziemu śledczemu 6 rewiru m. Łodzi. Szkody przenoszą sumę rb. 250,000.

= (d) **Za cudzym paszportem.** Agenci wydziału śledczego aresztowali niejakiego Wincentego Jaszczurę, robotnika fabryki A. Meister i s-ka na szosie Pabjanickiej przy którym znaleziono paszport na imię Stefana Wojciechowskiego.

Ponieważ Jaszczura za paszportem tym mieszkał we wsi Chaduła wytoczono mu przeto sprawę, o zamieszkiwanie za cudzym paszportem. Przy dalszym sprawdzaniu osobistości, stwierdzono, że Jaszczur w roku 1909 był zesłany administracyjnie na trzy lata do tomskiej guberuji, skąd zbiegł i przyjechał do Łodzi. Tutaj aby mieć możność ukrycia się przed policją, skradł swemu znajomemu Stefanowi Wojciechowskiemu paszport. Wobec tego J. osadzono w więzieniu, a sprawę skierowano do sędziego śledczego. J. po odbyciu kary za kradzież paszportu będzie wysłany do tomskiej guberuji.

= (p) **Piękne porządki!** W domu nr. 54 przy ul. Andrzeja, zdarzył się wypadek świadczący jak nieporządnie i wadliwie urządzane są w Łodzi miejsca ustępowe. Zbyt szerokie otwory w stolcach, lub nie zakrywanie deskami jamy kałowej, powodują nieszczęścia, przytrafiające się najczęściej dzieciom. Tak też było i tutaj, gdzie sześcioletni Ignaś Pietrzak, syn robotnika, wpadłszy do klozetowego dołu, udusił się gazami. Bodaj to nasze porządki miejskie!

= (r) **Echa epopei bandyckiej.** Jak się dowiadujemy, w Łodzi i okolicach aresztowano dotychczas sześć osób, podejrzanych o należenie do bandy Dłużewskiego. Wśród aresztowanych znajdują się dwie kobiety.

Aresztowany podczas osaczenia domu, przy ul. Widzewskiej nr. 151, właściciel mieszkania, w którem zasiedli bandyci, Wacław Brzezina, będzie podobno wypuszczony na wolność.

= (d) **Kradzieże.** Nocy wczorajszej niewiadomi złodzieje, wyłamawszy z podwórza okno do składu towarów Blausztarka, przy ul. Piotrkowskiej nr. 82, wynieśli towarów wełnianych, wartości około 4,000 rubli, które, złożywszy na resorce, wywieźli niewiadomo dokąd.

Zawiadomiona o kradzieży policja zajęła się energicznie odszukaniem złodziei.

Poszlakowanych o współudział w kradzieży stróżów Józefa Pawlaka i Józefa Mikołajczyka—aresztowano.

Z mieszkania M. Giłuła, przy ulicy Wschodniej nr. 66, niewiadomi złodzieje, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, skradli różne kosztowności, wartości 400 rubli. Na ślad złoczyńców, pomimo energicznych poszukiwań, nie natrafiono.

W parku Mikołajewskim aresztowano służącą 17-letnią Klementynę Lipińską, która miesiąc temu skradła u swej gospodyni, Teodozji Skrzypińskiej, zamieszkałej przy ul. Piotrkowskiej nr. 60, żakiet wartości 20 rubli. Niesumienną służącą osadzono pod kluczem, a sprawę skierowano do sądu.

Do tutejszego wydziału śledczego nadesłano zawiadomienie o spełnieniu znacznych kradzieży kosztowności, a mianowicie:

Z mieszkania żony kupca w Moskwie, Matyldy Moritz Fillip—precjozów wartości 40,000 rubli.

Z mieszkania Zoi Gribuszynoj w Ufie—kosztowności wartości 20,000 rb.

Z mieszkania pułkownika Włodzimierza Krasowskiego w Petersburgu — kosztowności i papierów procentowych na sumę 30,000 rubli.

= (w) **Drobne ognie.** Wczoraj, o godz. 9 m. 35 wieczorem, w jednem z mieszkań przy ul. Południowej pod nr. 20, od lampy zapaliły się sprzęty domowe.

Pożar stłumili domownicy.

O godz. 11 w nocy zapaliły się sadze, przy ul. Konstantynowskiej pod nr. 51. I w tym wypadku ogień stłumiono siłami miejscowemi.

W obudwuch wypadkach alarmowano straż miejską oraz I i II oddziały straży ochotniczej.

= (p) **Przez dorożkę** przejechany był na rogu Cegielnianej i Wschodniej 17-letni Benjamin Eiseman, kamasznik, i uległ okaleczeniu ramienia i ogólnemu potłuczeniu.

= (p) **W bójce** na rogu Andrzeja, uderzony nożem robotnik, Antoni Jacek, lat 38, otrzymał ranę w głowę.

= (p) **Mając miotły** duże pobili się stróże. Na Aleksandryjskiej 12, Stanisław Urbanowicz, stróż, lat 50, został ciężko zraniony w głowę kijem przez kolegę z sąsiedniego domu.

= (p) **Do słupa** przyciśnięty wozem, na rogu Piotrowskiej i Rozwadowskiej, ekspedjent August Krigier, odniósł poważne uszkodzenie brzucha. Odwieziono go do mieszkania, na ulicę Średnią.

= (p) **Amonjakiem** zatruła się przez nieostrożność, mieszkanka Bałut Ida Lange, lat 19. Odwieziono ją z domu rodziców do szpitala ewangelickiego.

= (p) **Krwotoku** wewnętrznego dostała (na Widzewskiej 5), żona robotnika Sura Grandmanowa, lat 36. Leczy się w szpitalu Poznańskich.

= (p) **Przez wóz** był przejechany na rogu Krótkiej i Mikołajewskiej stróż kolejowy Tomasz Pogoda, lat 52, i odniósł rany nóg i obrażenie czaszki.

ZAMIEJSCOWA.

= (w) **Pani i sługa.** Onegdaj w Konstantynowie zdarzył się niezwykły wypadek. U p. Weiss, obywatelki miejscowej, pokłóciły się, podobno o podział pracy, dwie służące 50 i 23-letnia. Kłótnia przybrała tak ostry charakter, iż niebawem zamieniła się w zaciętą bójkę.

P. W. usiłowała walczące kobiety rozbroić.

Podczas interwencji, młodsza ze sług odwróciła się od swej przeciwniczki i wymierzyła kilka razów swej pani.

Rozgniewana pani W. uderzyła również krewką sługę, lecz tak niefortunnie, iż uszkodziła jej oko tak, że grozi jej ślepota.

= (w) **Pies wściekły.** Coraz częściej zdarzają się w ostatnich czasach wypadki pokąsania ludzi przez psy wściekłe.

I dziś mamy do zanotowania taki wypadek. Oto znów we wsi Grabieńcu, pod Manią, pies wściekły pokąsał wczoraj aż troje ludzi, których odesłano niezwłocznie de lecznicy d-ra Palmirskiego w Warszawie.

Psa zabito.

= (w) **Czyj koń?** We wsi Astachowicach, gminy Rogóźno, powiatu łęczyckiego, u włościanina Franciszka Owczarka, znajduje się do odebrania, zatrzymany tam biegający samopas, 1-o roczny koń, wartości z górą 100 rub.

= (z) **Z Aleksandrowa** donoszą: Tutejsze Towarzystwo strzeleckie uzyskało pozwolenie gubernatora piotrkowskiego, na urządzenie w r. b. szeregu zabaw oraz strzelania do celu.

Ze sceny i estrady.

Repertuar teatru polskiego A. Zelwerowicza.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

W dni dzisiejszym zatem ujrzymy na benefisowem widowisku Jadwigi Czechowskiej wyborną komedję Tadeusza Rittnera p. t. „Głupi Jakób". Pozostałe w nieznacznej ilości bilety są jeszcze do nabycia w kasie teatru.

Benefis Stefana Jaracza. Widowisko benefisowe jednego z najzdolniejszych artystów naszego teatru, p. Stefana Jaracza, które odbędzie się w piątek, dnia 28 b. m., zapowiada się doskonale. Wspaniały dramat Maxa Dreyera p. t. „Na progu młodości" (Die Siebzehnjährigen), który benefisant wybrał na ten wieczór, obsadzony jest przez pierwsze siły naszego personelu. Reżyserję objął benefisant.

W czwartek wznowienie doskonałej komedji R. Ruszkowskiego „Wesele Fonsia".

Dla niezamożnych uczniów.

(w) W sobotę przyszłą, w sali Tow. śpiewaczego „Lutni" w Zgierzu, odbędzie się przedstawienie amatorskie na rzecz Tow. pomocy dla niezamożnych uczniów i uczenic zgierskiej szkoły handlowej.

Na wieczór złożą się: „Barkarola", obrazek dramatyczny w 1 akcie M. Gawalewicza i „Teatr amatorski", krotochwila w 2 aktach M. Bałuckiego.

Literatura i prasa.

Wyszedł z druku nr. 125 dziesiętnicy „Wolne Słowo" i zawiera następujące prace L. Belmonta: „Przyszłość Rosji według wróżby generała Moszkowa", „Wiek żelazny", „Kupiec Wenecki", „Antonio Łypacewicz i Redaktor Shylock Kempner", „Nałkowski jako obrońca typu nerwowców". W dodatkach: „Miłość i samobójstwo", „Typy samobójców filozofów", „Dlaczego ja teraz nic nie piszę", „Podsłuchane rozmowy", „Wiosna", oraz J. H. Zarskiego „Skarbnica pesymizmu".

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Słusznie poruszona w przedostatnim numerze Jego poczytnego pisma kwestja pół kopiejkówek tramwajowych ma jeszcze jedną i to wielką wadę.

Krzywdzi niesłusznie konduktorów, którzy nie mając dać reszty pół kop., są często posądzani przez publiczność niekulturalną o chęć wyzysku. I dość często byłem świadkiem, że swoje pół kop. dodawali, tj., innemi słowy, zamiast pół kopiejki reszty dają 1 kopiejkę.

Chciałbym aby Zarząd kolei elektrycznej statystycznie dowiódł, czy faktycznie to tak bardzo zaważy na szali jego olbrzymich dochodów (ostatnia dywidenda 12 proc.) jeśli zamiast 3 i pół kop. zaprowadzi u siebie system 3 kop. I tak mojem zdaniem jest na tem zarobek, bo na całym świecie przyjęto, że ucząca się młodzież i dzieci płacą połowę, co winno stanowić 2 i pół kop. I o ile kolej elektryczna pobierać będzie 3 kopiejki to i tak już zyska na tem.

A teraz kwestja druga i to bardzo paląca i nagła.

Wszędzie za granicą i w Warszawie wejście na platformę jest zawsze z jednej strony. U nas zaś gdzie motorowy stoi jest z przeciwnej strony. Czem to objaśnić nie wiem, chyba tym rezerwowym kapitałem, który kolej elektr. ma dla nieszczęśliwych wypadków. Bo inaczej go chyba zużyć by nie mogła. A że wypadki z tego powodu bywają, dowodem przed dwoma miesiącami wypadek na rogu ulic Przejazd i Piotrkowskiej zakończony śmiercią pasażera, który przyzwyczajony do innych porządków, chciał wejść na przednią platformę z tej samej stony jak się wchodzi na tylną, nie wiedząc o tem że u nas ta strona zamknięta, osunął się i został przejechany.

Gdyby Zarząd kolei elektr. zabronił wstępu publiczności na przednią platformę, to rzecz inna. Ale tak nie jest i czem się kieruje w danym wypadku zarząd?

Przecież to może prowadzić do tylu nieszczęśliwych wypadków, że i kapitał na ten cel zarezerwowany wkrótce się wyczerpie. O ile miejsca na tylnej platformie są zajęte, pasażer chce wsiąść na przednią, musi okrążyć cały tramwaj, aby się tam dostać. A przytem jest on narażony na to, że tramwaj ruszy (o ile on przodem chce okrążyć) ›

Biblioteka Szkoły Handlowej
№ ____
Kupiectwa Łódzkiego

wypadek gotów, lub tak (o ile tyłem okrąży) wpadnie na drugi tramwaj, który idzie w przeciwną stronę.

A zsiadanie jest połączone z temiż nie wygodami i zawsze można dostać się pod tramwaj idący w przeciwległą stronę, o ile ma się tyle zimnej krwi, aby uważnie schodzic. A dla kobiet i dzieci przednia platforma jest bez wątpienia zakazaną.

Prenumerator.

Dramat rodzinny w pociągu.

—o—

Wczoraj o godzinie 4 po południu, na stacji w Ząbkowicach w wagonie III klasy młodszy strażnik oddziału ząbkowickiego, Mikołaj Tołoczyński, usiłował zamordować swoją żonę i w tym celu wystrzelił do niej dwukrotnie z rewolweru. Kula utkwiła w okolicy ramienia, raniąc ciężko Helenę Tołoczyńską. Na ratunek Tołoczyńskiej, rzucił się jej brat, Franciszek Poniatowski, młodszy strażnik z Będzina.

Tołoczyński i do niego wystrzelił dwukrotnie i zranił go w rękę powyżej łokcia, poczem wyskoczył z wagonu z zamiarem ucieczki.

Za uciekającym puścił się w pogoń raniony Poniatowski, a nie mogąc dopędzić, wystrzelił doń z brauninga. Kula utkwiła w biodrze.

Obecny na stacji podoficer żandarmski pośpieszył znów na ratunek Tołoczyńskiemu i rozbroił Poniatowskiego.

Ranionych po udzieleniu doraźnej pomocy odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego w Będzinie.

NEURASTENJĘ leczy
SANATOGEN
BAUER'a
Oryginalny tylko z czerwoną banderolą

TELEGRAMY.

Zjazd aeronautyczny.

Petersburg. Ndbyło się tu uroczyste otwarcie wszechrosyjskiego zjazdu aeronautycznego. Na prezesa wybrano prof. uniwersytetu moskiewskiego, Żukowskiego. Odczytano wiele powitań i telegramów.

Prezes komitetu organizacyjnego, Najdienow, wygłosił mowę o zjednoczeniu działalności aeronautów rosyjskich. Uczestniczy w zjeździe 500 osób. Przy zjeździe otwarto wystawę.

Przerwa w komnnikacji

Rewel. Statek do łamania lodów „Jermak" powrócił tu po bezskutecznej próbie przebicia się do Kronsztadu. Obecnie bezwarunkowo nie może przeprowadzać statki do Petersburga, lód bowiem ciągnie się prawie na 130 mil.

Budowa portu

Rostów n. D. Minister handlu i przemysłu zwiedzał port. Po zbadaniu warunków minister uznał projekt budowy ogólnego głębokiego portu dla Rostowa, Taganrogu i Azowa za zupełnie odpowiadający potrzebom, wobec jednak wykluczonej pomocy materjalnej rządu, radził urzeczywistnienie projektu przy udziale miejscowych instytucji finansowych i kapitalistów.

Guczkow w Mandżurji

Charbin. Dnia 23 b. m. Guczkow odwiedził klub kupiecki. Odpowiadając na powitania, jako posła do Dumy, wygłosił toast za zdrowie Najjaśniejszego Pana, który obdarował kraj instytucjami prawodawczemi. Toast przyjęto wielokrotnem „hura!"

Dn. 29 b. m. odbyło się posiedzenie komitetu giełdowego, poświęcone zapoznaniu Guczkowa z potrzebami kolonji rosyjskiej.

Działacze miejscowi mówili o konieczności silnego kursu polityki rosyjskiej w Mandżurji, oraz nierozerwalnym związku z krajem nadamurskim.

Śmierć w płomieniach.

Mohylów. We wsi Gorki w pow. homelskim spaliła się zagroda włościańska. W płomieniach zginęła rodzina, składająca się z pięciu osób.

Zaburzenia w Arabji

Hodejda. Arabowie, stronnicy Said-Idrisa, ograbili dwa okręty, stojące w portach na morzu Czerwonem. Na okrętach znajdowały się zapasy żywności dla załogi, konsystującej w Assyrze.

Wysłano 6 tureckich kanonierek, w celu oswobodzenia zaaresztowanych okrętów.

Wydano rozkaz bombrdowania portów i burzenia miast.

Sprzeniewierzenie.

Odesa. Zawiadomiono policję kolejową o ucieczce urzędnika pocztowego, oddziału komratskiego, w gub. kiszyniowskiej, który skradł 18,860 rubli.

Koniec strajku.

Libawa. Strajk robotników portowych skończył się. Robotnicy powrócili do pracy na warunkach dawnych.

Echa zaburzeń uniwersyteckich.

Kraków. Śledztwo o zaburzenia styczniowe w uniwersytecie wkrótce będą ukończone. Rozprawa sądowa odbędzie się jeszcze na bieżącej kadencji.

Trzęsienie ziemi.

Innsbruck. Wczoraj wieczór o godz. 6 min. 17 odczuto pod Arlbergiem silne wstrząśnienie ziemi. Niektóre budynki uszkodzone. Tunel kolejowy nie ucierpiał.

Utonięcie.

Praga. Podczas przeprawiania się przez Łabę pod Sadową 14 robotników, przewróciła się się tratwa i wszyscy robotnicy wpadli do wody.

Ośmiu utonęło, a sześciu z trudem uratowano.

Zaburzenia antisemickie.

Lwów. Donoszą tu z Uchnowa, że we wsi pobliskiej, Kazowo, zamieszkanej przez rusinów, przyszło do zatargu między ludnością chrześcjańską a żydami. Zatarg niebawem przybrał stan groźny gdyż chrześcjanie gromadnie wystąpił, przeciwko zamieszkałym tam rodzinom żydowskim. Rozpoczął się pogrom. Zawiadomiono natychmiast starostę, który przybył z wojskiem. Aresztowano około 30 podżegaczy, co położyło kres dalszym rozruchom.

Podróże królewskie.

Wiedeń. Cesarz wyjeżdża 2 maja do Budapesztu.

Budapeszt. Król serbski przybędzie tu w dniu 7 maja, o godz. 2 po południu.

Hojny zapis.

Wiedeń. Alpinista Weber, który przed kilku dniami podczas wycieczki pod miejscowością Rax spadł ze znacznej wysokości w przepaść i zabił się na miejscu, pozostawił testament, w którym zapisał miljon koron na cele naukowe i dobroczynne.

Choroba papieża.

Rzym. O zdrowiu papieża obiegają sprzeczne, a zarazem niepokojące pogłoski. Opinja publiczna nie daje wiary urzędowym biuletynom watykańskim.

Uroczystości jubileuszowe.

Rzym. Przybyła specjalna francuska misja wojskowa z własnoręcznym listem powitalnym od Fallieres'a.

Przesilenie w Turcji.

Konstantynopol. Na posiedzeniu frakcji większości izby 107 dyssedentów przeciw 73 stronnikom Talaat-beja, w tej liczbie wszystkim ministrom, postanowiło wnieść do programu komitetu „Łączności i Postępu" nowe punkty co do zabronienia bez zgody dwuch trzecich frakcji przyjmowania tek ministerjalnych, co do zwiększenia władzy sułtana, znaczenia halifatu i podtrzymania obyczajów szarjatu. W terminie dwumiesięcznym zbierze się kongres w celu zatwierdzenia nowego programu.

Organ stronnictwa Talaat-beja, gazeta „Tanin", upatruje w czynnościach dyssydentów intrygę reakcyjną.

Wobec stanu wojennego, sąd wojenny pod karą zamknięcia zabronił gazetom dotykania rozdwojenia między młodoturkami.

W stolicy policja zamknęła wszystkie loże masońskie.

Rada ministrów—według pogłosek—postanowiła 26 b. m. rozwiązać izbę, w razie wyrażenia votum niezaufania ministrowi spraw zagranicznych.

Konstantynopol. Wobec możliwości zamieszek w kraju z powodu rozłamu w komitecie „Łączności i Postępu", Machmutszefket-pasza radził dyssydentom umiarkowanie i zaniechanie żądania zmiany ministrów, żeby tym sposobem zapobiedz natychmiastowemu przesileniu.

Marokko.

Madryt. Prezes ministrów Canalejas oświadczył na naradzie ministrów, że zagrożenie status quo w Marokku przy wysłaniu posiłków francuskich w liczbie 12,000 daje do myślenia. Wątpić należy, czy marokańczycy inwazję obcej armji zniosą w spokoju. Nie jest nawet rzeczą wykluczoną, czyby w takim razie nie należało się obawiać wojny świętej. Wrzenie staje się powszechnem. Dyplomacja hiszpańska śledzi z natężoną uwagą niebezpieczne kroki, przedsięwzięte przez Francję. W części kraju, pozostającej pod wpływem hiszpańskim, panuje względny spokój. Tylko w okolicach Ceuty walczą ze sobą różne plemiona kabylów, a także słychać o rabunkach.

Z tego względu rząd hiszpański zarządził powiększenie brygady policyjnej w Ceucie i okolicy. Prócz tego wysłała Hiszpanja łódź kanonierską na brzegi marokańskie.

Paryż. Jeden pułk francuski otrzymał rozkaz wymaszerowania do Lavache.

Tanger. Sułtan Mulej Hafid odbywa ciągłe konferencje z konsulami europejskimi i od czasu do czasu jest obecnym na przeglądach swej gwardji której wyruszenie w pole zapowiada się nieledwie codziennie, dotychczas jednak bez skutku.

Londyn. „Westminister Gazette" wyraża przekonanie, że rząd francuzki, wysyłając 12 tysięcy posiłków do Marokka, nie myśli zapewne o okupacji kraju raz dla tego, ponieważ krok taki wywołałby zawikłania dyplomatyczne w Europie, powtóre, ze przedsięwzięcie pociągnęłoby za sobą wyczerpanie sił militarnych i skarbu.

Najwłaściwiej byłoby, gdyby rząd francuzki ograniczył się na reorganizacji armji marokańskiej przez pozostawienie w armji sułtana marokańskiego jak największej liczby francuskich instruktorów wojskowych.

Gazeta kończy życzeniem, aby rząd francuzki, dla uniknięcia wszelkiego rodzaju nieporozumień, informował mocarstwa o każdym kroku, w sprawie marokańskiej przedsiąwziętym. Rząd niemiecki, stawiając żądanie, aby wyprawa francuzka nie naruszała w niczem zasad, przyjętych przez mocarstwa na konferencji w Algesiras, jest najzupełniej w swoim prawie.

Berlin. W ogólności prasa niemiecka i koła rządowe zachowują się w sprawie marokańskiej z rezerwą. Prasa wszechniemiecka żąda środków energicznych w celu podziału Maroka między Francją a Niemcami.

Tanger. Rozeszła się pogłoska, że Gouel, współpracownik gazety „Journal", dostał się do niewoli i uległ torturom.

Cassablanca. Plemię zemmurów przedostało się do Mekines i ogłosiło sułtanem Mulaj-Elzina, brata Mulaj-Hafida, poczem zrabowało towary i zabiło kilku kupców żydów.

Powstanie w Albanji.

Konstantynopol. Albańczycy napadli z bombami na fortyfikacje w Betioli. Po walce czterogodzinnej zostali odparci. Fortyfikacje znacznie uszkodzone.

Emir Mekki na czele 10,000 arabów przekroczył granicę Assiru w celu napadu na Mahdiego Iddrisa.

Skutari. Otrzymano tu wiadomość o porażce wojsk tureckich w dwuch potyczkach dnia 23 b. m., przyczem w jednej jakoby za pomocą torpedy zniesiono dwa bataljony.

Rabunek.

Akwizgran. Do jednego z biur pocztowych miejskich wpadło dwuch ludzi zamaskowanych i zażądało od urzędnika Breiniga wydania pieniędzy. Kiedy ten starał się stawić opór rabusie dobyli rewolwerów i zagrozili zastrzeleniem. Przerażony urzędnik, mając do s... wymierzoną lufę rewolweru jednego bandytów, ani słowa nie mógł wy... wiedzieć i z osłupiepiem patrzał, ... drugi bandyta rabował z kasy pienią... Zabrawszy przeszło 4,000 marek, ra... sie, wciąż grożąc Breinigowi rewol... rem, wycofali się z biura i za prog... szybko umknęli. Rabunek ten sprawił... całym kraju olbrzymie wrażenie.

W parlamencie japońskim

Tokjo. Ministerjum skarbu od... wiedziało na interpelację, że dług p... stwowy wynosił w dniu 1 kwie... 2,650,395,115 jenów. Z tego pożycz... zewnętrznych 1,447,215,716; wewnę... nych — 1,203,179,399 i obligacji k... jowych na sumę dziesięciu miljon... jenów. Dług rządu dosięga 118,492,... jenów. Do kwietnia zamortyzowa... 453,733,823 jenów pożyczek, z t... zewnętrznej 2,733 i wewnętrznej 453,771,090 jenów.

W Chinach

Pekin. Organ półurzędowy pro... stuje przeciw przedłużeniu dzierża... Laodumu japończykom.

„Nick Carter".

Sensacyjna sprawa jednego z ... zdolniejszych agentów policyjnych p... ryskiej i jednocześnie rzekomo hers... bandy morderców i włamywaczy, Wa... zégo, poszukiwanego napróżno od ... godnia przez policję francuską, przyb... ła niespodziewany obrót.

Warzé stawił się sam do sędzieg... śledczego, któremu powierzono je... sprawę, i oświadczywszy, że jest, n... winny, zażądał, żeby go aresztowan... gdyż chce oczyścić się z zarzutów.

„Echo de Paris" opisuje w ten sp... sób zjawienie się niespodziewane Wa... żé'go:

W czwartek, około godz. 2 po p... łudniu, zjawił się jakiś śniady brunet ... gmachu sędziów śledczych i, zatrzyma... szy woźnego, zapytał ironicznie: „P... znajesz mnie pan? Woźny przyjrzał s... bacznie nieznajomemu i odrzekł: „Czy... by p. Warzé?"

— Ależ tak! rzekł nieznajomy. Z... melduj mnie pan zaraz sędziemu, któ... prowadzi moją sprawę. Chcę się uspr... wiedliwić z zarzutów. Ta komedja mu... się raz skończyć.

Woźny nie dał sobie powtarzać d... razy tego i pobiegł do sędziego.

Warzé wprowadzony niebawem ... gabinetu, stwierdził jeszcze raz swą ... sobistość, gdyż był ucharakteryzowa... do niepoznania, i zaprotestował prz... ciwko oskarżeniom.

Według opowiadań Warzé'ego b... wił on po prostu u swej rodziny ... Liége i nic nie wiedział o całej spraw... Przeczytawszy w dziennikach o tem, ... rzucono na niego oskarżenie, powróc... do Paryża w celu wyjaśnienia spraw...

W końcu zeznania zażądał od s... dziego, żeby go aresztowano, gdyż, ja... twierdził, nie chciał stanąć przed kol... gami, nie oczyszczony z zarzutów.

Warzego oczywiście aresztowan... Pierwotne śledztwo stwierdziło, iż je... opowiadania co do miejsca jego poby... były prawdziwe, przytem nie ukrywa... się wcale, lecz meldował się ze swe... nazwiskiem i jako agent policji śledcz... paryskiej.

Warzego oskarżono o kierowan... bandą włamywaczy na zasadzie zezna... aresztowanego apasza Jacquina, któr... zrabował sklep jubilerski, i niejakiej K... mili Anger, zwanej „Lilas", która w os... tatnich czasach była kochanką pol... cjanta.

Jak obecnie stwierdzono, Anger by... ła również kochanką Jacquina, podcza... rewizji znaieziono u niej biżuterję, po... chodzącą ze sklepu, okradzionego prz... apasza.

Cała ta zawikłana sprawa bud... wielkie zainteresowania w sferach polic... francuzkiej.

Zawiadomienie.

Z powodu likwidacji zupełna wyprzedaż obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego **po cenach niżej kosztu.**

Łódź, Piotrkowska 111.

W. PIĘTKA.

r404—40—1

Światłoleczniczy i Roentgenowski Gabinet D-ra S. KANTORA.

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
Krótka № 4. 172—0—10

Leczenie **promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem** (choroby skóry i wypadanie włosów), **prądami wysokiego napięcia** (świeżba, hemoroidy) **elektrolity** (radykalne usuwanie szpecących włosów), **masaż wibracyjny i pneumatyczny** podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), **kaustyka,** (usuwanie brodawek) **Endo i cystoskopja** (oświetlanie organów moczopłciowych), **elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.**
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6 — 9, **dla pań** od 5 — 6. **Osobna poczekalnia.**
Telefon № 19—41.

EUFONY

(GRAMOFONY BEZ TUBY)
i
Silnodźwięczne **Płyty.** POLECA r29—0
G. TESZNER
Piotrkowska 30.

434—320

Kwiaty świeże,

Rośliny, bukiety i wieńce
w niebywałym wyborze POLECA najtaniej

W. SALWA

Dzielna № 4, Piotrkowska № 189
i Zgierska № 7. Telef. Nr. 14-99.

Następcy

pozostali po
Abramie Herc,
zechcą stawić się do osady Przysucha, Radomskiej gub.
1132—1—1

Skład mój został przeniesiony z ulicy Krótkiej na ulicę

Piotrkowską 37

Polecam wielki wybór lamp gazowych, naftowych i elektrycznych

M. BURAKOWSKI

TELEFONU № 694.
r.922—104—1

Były Felczer

Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, z długoletnią praktyką
Piotr Golański
Mieszka ul. Rzgowska 28 I p.
Przymuję cały dzień.

SAPONIA

zmywa i czyści bez wysiłku szkła porcelany, metale, marmury, emalje, drzewa, linoleum etc.
Do szyb, schodów marmurowych i wanien specjalnie się po.eca.
Mydło, soda i szczotki zbyteczne. Ręce zabrudzone przy pracy zmywa idealnie
SAPONIA DO RĄK
Do nabycia wszędzie. Główny przedst. B. Kamiński Łódź Krótka 9.

Od połowy czerwca **jest do wynajęcia**

Letnie mieszkanie

w domu obywatelskim, dla 2—4 osób, z zupełnem, wykwintnem utrzymaniem. Od Warszawy koleją kaliską 4 godziny, od Łodzi godzina jedna minut 10, do staaji Sieradz kolei kaliskiej 3 i pół wiorsty szosą. Używalność salonu, fortepianu i bibljoteki, kilkanaście dzienników i czasopism na miejscu, kąpiele rzeczne w miejscu, obszerny ogród, na żądanie konie, okolica ładna i zdrowa. Bliższe szczegóły w Smardzewie p. Sieradz, gub. kaliska. r578—6—1

Kawa Zytnia „IDEAŁ"

bardzo pożywna, przyjemna w smaku i nierozdrażniająca nerwów.
Na wystawie w Rostowie n. D. nagrodzona złotym medalem.
SPRZEDAŻ w lepszych sklepach kolonialnych i składach aptecznych.
793—10—1

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszcze na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis)

Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 2.
Leczenie elektrycznością i masażem.
Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł. 373—14—4

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.
Choroby skórne i weneryczne
Godziny przyjęć: 9 — 11 rano i 4 — 8 wieczorem. W niedziele 10—1 w południe.

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA, i USZU.
3. ZIELONA 3.
11—3—1

Solitera z głową

oraz robaki i glisty usuwa bez bólu nawet w najuporczywszych wypadkach „Solitenia", proszek absolutnie nieszkodliwy, o przyjemnym smaku; oczyszcza kiszki, usuwając radykalnie robaki. Jedyny środek „Solitenia" nie wywołuje mdłości i nie pobudza do wymiotów! Prawdziwy tylko w zielonem opakowaniu, opatrzony napisem firmy Laboratorium „LEO", oraz sposób użycia. Cena pudełka dla dorosłych rb. 2, dla dzieci rb. 1. Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Generalna Reprezentacja: Apteka E. Treutlera. Warszawa, Nowy Swiat 63.
Skład główny na Łódź: Skład Apteczny St. Lipiński i L. Spiess i Syn, Apteka Müllera.

Inhalatorjum

do wziewań suchych, systemu Körtinga, przy chorobach nosa, gardła i dróg odechowych, jak również przy zaburzeniach przemiany materji (szczególnie skrofuloza).
Otwarte codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 4—7 po poł. Spacerowa № 2.
r319—0—1

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu 7113—0

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu.
Ulica Południowa 23.
Telefonu № 16.85 2010—1

Letnisko-Pensjonat J. Sobolewskiej
dla młodzieży i dzieci od lat 6-ciu w Koluszkach pod lasem. Miejscowość sucha. Pożywienie zdrowe i obfite, opieka troskliwa. Doktór, apteka, nauczycielka i freblanka na miejscu. Wiadomość ul. Średnia № 3 m. 12 od 2—6 1138—3—1

RESTAURACJA
K. Raciborskiego
róg Skwerowej i Dzielnej
codziennie śniadania, objady i kolacje po bardzo przystępnych cenach.

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606"
ulica POŁUDNIOWA № 2,
Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 8 po poł., panie od 5 — 6 po poł
8674—0—0

Dr. Wacław Bernard

Benedykta № 9.
Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.
(9—12 r. i 4 i pół. — 7 i pół po poł.) W Niedziele i święta od 10—1.

Broszura: **Co to są piegi?** rozdaje się wszędzie bezpłatnie.

METAMORFOZA

T-WA **KREM** A.M.OSTROUMOWA
usuwa zupełnie piegi i ogorzenie, oraz chroni cerę od ponownego ich ukazywania się. Tym, którzy nie mają piegów a pragną im zapobiedz, polecamy krem
ALBADERMA,
części którego wchodzą również w skład kremu naszego METAMORFOZA.

Broszura: **Co to są piegi?** rozdaje się wszędzie bezpłatnie.

Ból głowy i migrenę
radykalnie usuwa
Migreno-Nervosin
Bezwarunkowo pewny nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w aptekach składach aptecznych tylko ORYGINALNYCH proszków 10 kop. szt. Pudełko 1,20 kop.
287—52—1

Dr. Marja Elcyn-Sack

Choroby kobiece i akuszerja
Cegielniana 23. Tel. 22 19.
Przyjmuje od $10^{1}/_{2}$ do 12 w poł. i od 4—6 wiecz. 881—10—1

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.
Choroby serca i płuc.
przyjmuje od 9 — 10 i pół i od 4 — 6 po południu. 14L7—1—1
Telefon nr. 21-19.

Otwock

Willa „Marja", ul. Włodzimierska
Pensjonat
hygieniczno-dyjetyczny K. Sokołowskiej
Pokój z utrzymaniem od 45 rub.
r900—5—1

Dr. Stanisław Lewinson

Choroby wewnętrzne.
Wschodnia 53, róg Cegielnianej.
Przyjmuje od 8 — 9 rano i od 5—7 po poł. 907—12—

Dr. I. Silberst:om

Promenada 13 (róg Benedykta)
Choroby skóry, włosów i weneryczne. Leczenie syfilisu Salvarsanem 606. Radykalne usuwanie szpecących włosów.
Przyjmuje: od 8 do 8 i pół, od 11 i pół do 2 i pół po poł. i od 4 i pół do 8 i pół wiecz. Panie: od 4 i pół do 5 i pół po południu. W niedzielę do 7 wieczór.
1072—0—0

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów L. Falka, Z. Golca, M. Jelnickiego
ulica Wólczańska № 36.
[O]gólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2—5 rb., ambulatorjum dla niezamożnych, 60 kop.
Leczenie promieniami **Roentgena, lampą [Fins]ena i Kromayera** i prądami o wysokiem napięciu **(arsonwalizacja).** Badanie krwi i mamek na syfilis.
Godziny przyjęć: od 8 — 9 rano, od 11 i pół do 1 i pół po poł. i od 7 — 8; w niedziele i święta od godz. 9—10 i od 12 i pół do 1 i pół po południu. Kobiety chore na choroby skórne i weneryczne przyjmuje **p-ni Dr. Zand-Tennenbaum** w poniedziałki, środy i piątki od 5 i pół do 6 i pół.
1145—1—1

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i massażem wibracyjnym.
Zachodnia 33, (obok lombardu)
Przyjmuje od 9 — 1 i od 6—8 wiecz., w niedzielę od 9 — 3 dla Pań od 5 — 6, 775-4

Dr. Leyberg

Krótka 5
Choroby weneryczne, płciowe i skóry
Od godz. 11—1 i od 6—8 i pół dla pań od 5—6 pop.
Osobna poczekalnia dla pań.

Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener.
ul. Mikołajewska № 18.
Telefonu № 2060.
Godz. przyjęć od 9 do 12 i od 4 i pół do 7 i pół w., w Niedziele i święta od 9 do 12 i pół. r376—0—1

ZAKŁAD HYDROPATYCZNO-LECZNICZY „CIOJNY” pod Łodzią

SANATORJUM dla chorych nerwowych i wewnętrznych. Leczenie Alkoholizmu i Morfinizmu

pod kierunkiem specjalisty D-ra med. Aleksandra Fabiana.

Otwarty od 1-go maja.—Prospekty gratis na żądanie.—Połączenie telefoniczne № 287. 567—10—1

Dr. REJ

Srednia 5,
powrócił.

Sp.: Choroby skórne, wene
ne, kosmetyka. Leczenie SY
LISU Salvarsanem „ERLI
HATA 606”.

Godziny przyjęć: od 8—1 rano i o
wiecz. W niedziele i święta 9—

Najlepsze i najpraktyczniejsze

są

PATHÉFONY

ponieważ grają **bez igieł, wieczną kulką** szafirową, głośno, czysto i naturalnie.

Najnowsze modele na rok 1911. r540—12—1

Najbogatszy repertuar płyt polskich i zagr.

Specjalny Skład Pathéfonów
Łódź, Dzielna 20.

Składy na **Łódź** i okolicę
M. LIZMAN
Łódź, Piotrkowska 284.

Główny przedstawiciel

Za gotówkę ADAM KLIMKIEWICZ **Na raty**

Warszawa, Wierzbowa 8.

7-kl. Szkoła Handlowa

Kupiectwa Łódzkiego

Dzielna 41.

podaje do wiadomości osób interesowanych, że egzaminy
pne przedwakacyjne do klas: podwstępnnj, wstępnej, I, II
odbywać się będą w dniu 23 i 24 Maja r. b. o godz. 3 p
Egzaminy wstępne do pozostałych klas odbywać się będą
po wakacjach.

**Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie w godz
biurowych. Tamże są do nabycia programy szkolne.** r618

Pensyonat dla dzieci i młodzieży

w stacyi klimatyczno-leśnej

INOWŁODZ NAD PILICĄ

R. Zmigryderowej i R. Steimanow

Otwarcie 1-go Czerwca — Prospekta na żądanie Wiadomość w Łod
u właścicielki Inowłodza, Zielona № 11, między 2-5 popoł. Telef. 12-
r 615—6—

„ODEON”

Telefonu № 15-81.

W środę i czwartek 26 i 27 kwietnia
do godziny 8-ej wieczorem.
Wspaniały program w 3-ch częśc.
między innemi
POZBAWIONY PRAW DRAMAT
w wyk. najl. art. ameryk. scen.
WIDOKI BRETANJI wspaniała natura.
od godz. 8 wieczorem tylko
„SZAŁ” sensacyjny dramat.

r619—1—9 Dyrekcja HUTTEN-CZAPSKI.

Warszawski

CYRK A. CINISELLI

1-szy raz w Łodzi | Tylko do 8-go Maja

Dziś, w ŚRODĘ

o godz. **8 minut 30 wieczór**
4-e NADZWYCZAJNE PRZEDSTAWIENIE
15 — Atrakcji Wszechświatowych — 15

Między innemi na szczególną uwagę zasługują:

Awiatorki — sensacyjny popis napowietrzny || Dolli i Tylli — nowoczesna gra w diabolo.
Najnowsza kreacja tresury przez dyr. A. CINISELLI.
Polscy komicy-humoryści BIM-BOM | Mstr. CHARLTON nieporównany w swych popis.
GERARD i FONTANA.
Trupa ARKONI — Komicy-Akrobaci || Krakowiacy — na koniach w strojach narod.

Pozatym całe towarzystwo.

Duża weranda, oranżerja i altanki z ogrodu Grand Hotelu 1145 3 1

są zaraz do sprzedania

Tamże można nabyć **parę dobrych koni.** Wiadomość w Grand-Hotelu pomiędzy 9—12 i 3—7.

Teatr „URANIA“

ul. Cegielniana 34.

NOWY PROGRAM.
od 16 do 30 Kwietnia 1911 r.

Roo Madzier.
Znakomita trupa ceylonczyków akrobatów skład się 6 osób z ich zdumewającemi ćwiczeniami

Les Ormais.
Duet oryginalny

Erika Kwintet.
5 piękności śpiew i tańce

Kamil Preisner
Polski humorysta.

Les Pohley's
Teatr liputów

Margwill's Blitz Schauspieler
Wykonają znakomitą transformacyjną jednoaktówkę, własne dekoracje

Renore & Rilay
Wykonają pantominę „Zaczarowany pokój“

Alfred Prentz Rudolfi
Niemiecki groteque instrumentalista komik

URANIA-BIO
Nowa serja obrazów.

Potrzebny młody człowiek

do hotelu, umiejący po rosyjsku, po polsku i po niemiecku za numerowego
Wschodnia 30.
od 10 rano — 2 po południu.
1092—3—1

Ogłoszenia drobne:

Dom składający się z 30 mieszkań jest do sprzedania na dogodnych warunkach Łączna 13 przy Rzgowskiej. 1124—6—1

Jest do sprzedania budka (w płocie) z artykułami spożywczymi. Srednia 115. 1122—3-1

Meble sprzedam tanio: garnitur machoniowy, szafy, stół, krzesła, biurko dębowe na szafkach, tremo, zegar lampę, otomanę, maszynę nożną, łóżka dębowe. Nowo Cegielniana 27—3 1155—2—1

Panienka lat 20, katoliczka domowego wychowania uczciwa i łagodnego usposobienia, poszukuje miejsca do jednego lub dwojga dzieci starszych po nad lat 2—3. Tylko do domów zamożnych, w których mogłaby mieć i skromną chociażby opiekę, referencje osób poważnych przesłane będą pocztą. Listy z wyszczególnieniem warunków adresować: Piotrków, Bykowska 88 m. 2. dla A. P. 595—5—1

Potrzebny chłopak do składu aptecznego, róg Rzgowskiej i Sieradzkiej. 1127—2—1

Potrzebny czeladnik stolarski. Senatorska 12. 1141—3—1

Potrzebna dziewczyna do dziecka zaraz. Konstantynowska № 21—1 1143—3—1

Potrzebny chłopiec z kaucją rb. 5 do biura dzienników Gębalskiego, Piotrkowska 21 1143—3—1

Rower w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Radwańska № 9 m. 37 IV piętro. 1116—3—1

Stanisław Kaczmarek zgubił kwit od paszportu, wydany z fabryki B-ci Bukiet. 1150—1—1

Skradziono paszport, wydany z m. Piotrkowa, na imię Alwina Stimke. 1135—3—1

Są stoły biurowe w dobrym stanie różnych wielkości do sprzedania, Wiadomość w adm. „Kur. Łódzkiego“ Zacodnia 37 1029—0—1

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Berty Kajzer. 1131—3—1

Umeblowane pokoje z e
trycznem światłem do w
jęcia. Telefon 21-96 w d
ul. Zielona № 12. r610—

W poniedziałek o godz.
rano, zaginął chłop
lat 3, ubrany w barchanow
kienkę w czerwone krat
fartuszek. Nazywa się Wa
Uprasza się o odprowadzeni
rodziny, ul. Wróbla № 16
Żeliszkiewiczów.
1148—1

Zaginęła książeczka legity
cyjna, wydana z magis
m. Łodzi, na imię Jana Kule
1135—2

Zaginął paszport, wydany z
Kamińsk, pow. piotrko
kiego, gub. piotrkowskiej, na i
Moszka Prigela. 1137—3

Zaginął paszport, wyda
m. Nowe Miasto, pow. r
skiego, gub. piotrkowskiej,
imię Stanisława Krulskiego.
1140—

Zaginęła karta od paszp
wydana z fabryki Szlamow
na imię Antoniego Bożęckie
1149—1

Zaginął bilet, (niebieski) wy
ny z magistratu m. Łodzi,
imię Wawrzyńca Milczarka.
1154—1

Zaginął paszport, wydany z m
gistratu m. Łodzi, na i
Arona Dawida Farbe 1153

Zaginęła karta od paszpo
wydana z fabryki D. Tiem
na, na imię Bronisławy Szy
czak. 1152—1

Zaginęła karta od paszpo
wydana z fabryki Poznańsk
go, na imię Stanisława Kałuż
go. 1151—

Zaginęła karta od paszpo
wydana z fabryki J. Ka
mar na imię Antoniego
Błaszczyka. 1136—1

Zaginął paszport wydany z T
maszowa gub: Piotrkowsk
na imię Franciszka Freilich.
1147—1

Zaginął paszport wydany z g
Łąck, pow. gostyńskiego gu
warszawskiej na imię Marji Au
styńskiej. 1146—3

Zaginął paszport, wydany z g
Lutomiersk, pow. łaskieg
gub. piotrkowskiej, na imię Ma
Kowalczykowskiej. 1081—3

Zaginęła karta od paszpor
wydana z fabryki Poznań
kiego, na imię Stanisławy Ba
siak. 1119—1

Zaginęła karta od paszpor
wydana z fabryki Rozembl
ta, na imię Walentego Mikoł
czyka. 1121—1

Wydawca St. Książek. Redaktor odpowiedzialny M. Bonifacy Hiller.

W drukarni St. Książka Zachodnia 37.